

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Wydawca: Samorząd Ziemiecki  
1925 r. Nr 40

Rok. VII

# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPAWOM SAMORZĄDU ZIEMSKIEGO.

2245. Minister Spr. Wewn.  
N. Świat 69

2) Ustrój

No. 40.

Warszawa, 4-go października 1925 r.

Cena numeru 75 gr.

**Tworzenie Komunalnych Kas Oszczędności**  
(miejskich, powiatowych i gminnych)  
jest jedyną drogą dla stworzenia własnych źródeł kredytu.

## „Oszczędność”

tygodnik poświęcony sprawie organizacji oszczędności w Polsce podaje niezbędne dla ciał samorządowych, instytucji społecznych i finansowych informacje z dziedziny ustawodawczej, kredytowej i organizacyjnej.

Prenumerata wynosi rocznie **Żł. 52.**  
kwartalnie **Żł. 8.**

Jedna rada, wskazówka lub informacja, których tygodnik „Oszczędność” zawiera wiele pokryje stokrotnie koszt prenumeraty.

Adres redakcji i administracji **Warszawa, Bracka 17.**

## Kasa Emerytalna Pracowników Komunalnych Rzeczypospolitej Polskiej

zatwierdzona reskryptem Ministra Pracy i Opieki Społecznej  
dnia 20 czerwca r. b. Nr. 5303.

Ubezpiecza pracowników samorządowych na wypadek utraty zdolności do pracy i starości, a na wypadek śmierci zapewnia byt ich rodzinom. Przystąpienie do Kasy zgłaszać mogą, w porozumieniu z ciałami samorządowymi, pracownicy gmin, miast i powiatów Rzeczypospolitej Polskiej.

ADRES KASY:

Warszawa, Kredytowa 16. telef. 210-64

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 50.061.

ZADAJCIE STATUTU KASY.

## Spółdzielczy Bank Społeczny w Warszawie z ogr. odp. ul. Bracka № 17, I-sze piętro, telef. 238-11, 238-60, 238-79,

załatwia wszelkie operacje bankowe jak to: kupno i sprzedaż papierów wartościowych i walut obcych, przekazy, czeki i akredytywy, wypłaty w gromadnicach państwa; przyjmuje wkłady terminowe za wypowiedzeniem i na każde żądanie; przyjmuje oszczędności na książeczki wkładowe imienne od najdrobniejszych sum na dogodnych warunkach;

**wypożycza skł. banki oszczędnościowe osobom prywatnym i instytucjom społecznym;**  
wydaje wszelkiego rodzaju pożyczki swoim udziałowcom;  
przyjmuje **inkasę** na wszystkie miejscowości w kraju za minimalnym wynagrodzeniem.



Instalacje oświetleń — biuro techniczne

### JÓZEF MEDZYŃSKI

Warszawa, Nowy Świat 2. telefon 132-22 i 30-40.

POLECA:

Własnego fabrykatu lampy „Lech” i „Lada” 500 i 1000 świece oraz jedyny w Rzeczypospolitej skład części do wszystkich systemów lamp naftowo-żarowych, benzynowych, spirytusowych.

Kuchnie gazowe najnowszego modelu „Oszczędnościowe”.

Oraz wszelkie materiały elektrotechniczne silnego i słabego prądu.

czas. 13458/7/40

# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU ZIEMSKIEGO.

PRENUMERATA KWARTALNA  
8 ZŁOTYCH POLSKICH.

NUMER POJEDYNCZY 75 GROSZY

KONTO CZEKOWE POCZT. KASY OSZCZ. № 1520.

ADMINISTRACJA „SAMORZĄDU”  
WARSZAWA, LESZCZYŃSKA 6,  
TELEFON 301-93.  
CZYNNE OD GODZINY 8 DO 3.  
REDAKCJA—KOPERNIKA 30.  
TELEFON 131-92 i 225-50.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

OGŁOSZENIA ZWYKŁE ZA TEKSTEM  
STRONA—200 ZŁ. POL. OGŁOSZENIA CYFROWE, ILU-  
STROWANE I W TEKŚCIE o 50 proc. DROŻEJ, OGŁO-  
SZENIA ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH DOSTAR-  
CZONE BEZPOŚREDNIO DO ADMINISTRACJI o 25 proc.  
TANIEJ. OGŁOSZENIA. NADESŁANE BEZ PODANIA  
WYMIARU, DRUKUJE SIĘ NA 1/4 STRONY.

**Redaktor Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.**

**Komitet Redakcyjny:** *Józef Bek, pos. Aleksander Bogusławski, Stefan Boguszewski, Wacław Gajewski  
Władysław Korsak, Joachim Wołoszynowski.*

ROK VII.

WARSZAWA, 4-go PAŹDZIERNIKA 1925 R.

Nr. 40.

**TREŚĆ Nr. 40.** 1) Nowa fala oszczędności. — M. J. 2) Ustrój administracji drogowej w Polsce. — inż. W. K. 3) Ocenę i sprawozdania. — Dr. Henryk Le Brun. 4) Kronika a) z życia samorządu. 5) Gmina wiejska i miejska: a) Nieuzasadnione niepokoje.—A. B. b) I-szy zjazd prezydentów i burmistrzów miast Województwa Warszawskiego.—S. P. c) Wieś wzorowa w gminie Kamień-Koszyrkiej. d) Budżet m. Praszki na 1925 r. 6) Poradnik samorządowy. 7) Książki i pisma nadesłane. 8) Ogłoszenia.

## Towarzystwo Popierania Wytwórczości Polskiej

Warszawa, Al. Jerozolimskie 43. Telefon 30-88 i 133-78.

posiada na składzie:

### 1) Amerykańskie Urządzenia Biurowe:

biurka płaskie i żaluzjowe, stoły, szafy żaluzjowe, biblioteki składane i t. p.

**Pabjanickiej Fabryki Mebli Biurowych JÓZEFA MAGROWICZA.**

Na żądanie wysyłamy katalogi ilustrowane i szczegółowe oferty.

### 2) Manufakturę i odzież gotową i na zamówienia:

ubrania i okrycia męskie, damskie i dziecinne, płaszcze nieprzemakalne, kamgarny, bostony, gabardyny, szewioty, wełny, welenki i t. p. Od najtańszych do najwytworniejszych.

**Sprzedaż za gotówkę i na długoterminowe spłaty.**

## Nowa fala oszczędności.

W procesie sanacji skarbu i państwa przeżywamy nowy etap—niewątpliwie bardzo ciężki. Nic więc dziwnego, że problem oszczędności staje przed nami z nową siłą i nabiera cech szczególnej aktualności. Albowiem stało się pewnikiem, że aby utrzymać owoce sanacji, okupione nieraz bardzo dotkliwymi ofiarami, nie wystarczy wprowadzić walutę stałą, lecz równocześnie trzeba stopę publicznego i prywatnego życia dostosować do rzeczywistego stanu naszej zamożności społecznej. Innymi słowy: aby szanować skarb, trzeba równocześnie uzdrowić państwo, czynić to zaś trzeba w ten sposób, aby nie osłabić czynników produktywnych w naszym organizmie gospodarczym.

Oszczędność nie jest u nas zagadnieniem nowym. Od dwóch mniej więcej lat nie schodzi ono z porządku dziennego wszelkiej publicznej dyskusji. Gadanie o niem stało się codzienną zabawą mędrców i prostaczków. Aby urzeczywistnić postulaty

oszczędności w administracji publicznej, nasz parlament zrzekł się był na dłuższy okres czasu swych normalnych uprawnień i udzielił rządowi nadzwyczajnych pełnomocnictw. W tym samym celu powołano specjalne aparaty i aparaciki, które do dzisiaj istnieją. O oszczędności mówiono u nas tak wiele, że w nadmiarze słów zatraciło się gdzieś właściwe znaczenie tego wyrazu. Zapomniano, że oszczędność to tylko osiągnięcie jak największych rezultatów jak najmniejszymi środkami. Zapomniano, że oszczędzanie jest atrybutem działania i że nierobstwo nie było nigdy i nie jest oszczędnością.

Dziś, kiedy zapowiada się nową falę oszczędności, warto sobie zdać sprawę z wyników dotychczasowej akcji oszczędnościowej. Tembardziej godzi się to uczynić na tem miejscu, że akcja ta—rzecz prosta—objęła również związki samorządowe.

Ogólny sąd wydano już na miejscu bardziej miarodajnym. Przy sposobności dyskusji nad budżetem

W 1749/78/49

państwowym na rok 1925 z trybuny sejmowej ogłoszono zdanie, niesprostosowane przez nikogo, że rezultaty oszczędnościowych usiłowań rządu w zakresie administracji są właściwie—żadne. Wgląd w szczegóły potwierdza wniosek w całej rozciągłości. Cóż bowiem uczyniono?

Zredukowano nieco liczbę urzędników. Reforma niezbyt wielka co do rozmiarów i jeszcze mniejsza co do swych skutków finansowych: pomimo niej budżet administracyjny państwa rozrósł się nadmiernie. Miała ona jednak i skutki wyraźnie bolesne. Zmniejszenie bowiem liczby pracowników bez równoczesnej gruntownej reorganizacji aparatu administracyjnego i bez zmiany systemu pracy nie wpłynęło, rzecz prosta, na usprawnienie administracji. Skutki odczuwa obywatel na swojej skórze. Powtórnie jednostronność sanacji spowodowała, że rzesza zredukowanych nie znalazła pomieszczenia w innych gałęziach pracy i z konieczności — już, jako rzesza bezrobotnych — woła dziś o zasiłki z tego samego skarbu państwa, który ją niedawno od siebie odtrącił.

Na gruntowne reformy, na zmiany, sięgające w istotę rzeczy, nie zdobyto się. Pozostały one w sferze niezrealizowanych i nieokreślonych zamiarów, ankiet, gadaniny i całego morza urzędowych papierków. Poza mechaniczną redukcją urzędników zmieniono tylko parę drobiazgów, a i w tym nader ubogim zakresie działano chwiejnie i połowicznie.

Klasycznym przykładem rodzaju i charakteru przeprowadzanych reform są zmiany, dokonane w dziedzinie właściwości organów administracyjnych w sprawach policji budowlanej. Jest to jedno z najbardziej zdecydowanych posunięć, jakie uczyniono w minionym okresie „reorganizacji”. Atrybucje władzy budowlanej przyznano organom gminnym. Bardzo słusznie. Równocześnie jednak dla pewnych spraw tej samej kategorii pozostawiono wyłączność kompetencji państwowych władz administracyjnych I i II instancji oraz stworzono dwie równoległe instancje nadzorcze nad gminą: Wydział Powiatowe i Starostwa. W rezultacie tej reformy przyczyniono wiele pracy Urzędowi Gminnym i Wydziałom Powiatowych, pozostawiono jednak nadal poprzednio istniejące dla tych celów specjalne organy Starostw, t. j. architektów powiatowych.

Myśli, jakie przyświecały w początkach okresu sanacyjnego, były wielkie i głębokie. W wykonaniu straciły istotny sens i uległy wypaczeniu. Do realizacji ich bowiem wzięli się nie mistrzowie, lecz tylko—majsterkowie.

Któż prowadził dotychczas akcję oszczędnościową? Czy rząd? Takby się napozór zdawało. W rzeczywistości jednak najlepsze usiłowania kierowników nawy państwowej rozbijają się o ten czynnik, który dotychczas wyłącznie był powoływany do wykonywania wszelkich planów reformy: biurokrację państwową. Biurokrację w znaczeniu nie określonych osób, bo te wskazać byłoby rzeczą nader trudną. Biurokracja bowiem jest jakby ja-

kiemś anonimowym mocarstwem: osobowo nieuchwytna, jest jednak czynnikiem realnym, jest całkowitym systemem, splotem metod, przyzwyczajzeń i rozmaitych interesów. Ona to, biurokracja, szczególnie wobec chronicznych niedomagań parlamentaryzmu w naszym arcyparlamentarnym systemie rządów, stała się czynnikiem faktycznie u nas panującym. I jakkolwiek w pierwszych chwilach odrodzonej Rzeczypospolitej, w dobie wybujałego etatyzmu, wykazała całkowitą nieudolność, pomimo to jej właśnie i jej satelitom przypadło w udziale przeprowadzenie reformy administracji, która łącznie ze zdycydowaniami posunięciami w dziedzinie skarbowości miała stworzyć jedną wielką całość: sanację państwa.

Przy narodzinach myśli o sanacji samorządu wi słusznie wyznaczano bardzo poważną rolę jednego z głównych podmiotów naprawy. Jednakże biurokracja widzi w samorządzie przyrodzonego wroga i niebezpiecznego dla siebie konkurenta. Ująwszy tedy w ręce tę część sanacji, która polega na naprawie administracji, skwapliwie uczyniła z samorządu—zamiast podmiotu—przedmiot swoich reformistycznych zabiegów.

Istotną cechą samorządu jest indywidualność. Natomiast biurokrację wszech narodów cechuje dążność do szablonu. To też wszystkie reformy, przeprowadzane w ostatnich czasach w zakresie samorządu, noszą wybitne piętno psychiki swych autorów: usiłuje się związki kumunalne wtłoczyć w jeden szablon i drogą przepisowywania norm, ogólnie obowiązujących i nieprzekraczalnych, uniemożliwić im to, co jest ich zadaniem: indywidualizowanie administracji publicznej.

Takie znamiona nosi w sobie w stopniu bardzo wybitnym sławna już dzisiaj i wszechstronnie skompromitowana przez samo życie ustawa o finansach kumunalnych. Aczkolwiek pod względem czasu powstania wyprzedza ona nieco formalny okres oszczędnościowy, z ducha jednak i autorstwa całkowicie do niego należy.

Takie samo dążenie do podciągnięcia wszystkiego pod jeden sznurek znamionuje oszczędnościowe rozporządzenie o uposażeniu pracowników kumunalnych. Nie można było znieść, aby poniektóry burmistrz lub sekretarz Sejmiku mógł mieć uposażenie prawie równe lub wyższe, aniżeli niejedyn dygnitarz państwowy. Więc stworzono szablon. A rezultaty? Wyżsi zostali znizeni, niżsi dążą do dociągnięcia się do sznurka. To też n. p. wydatki administracyjne w gminach wiejskich b. dzielnicy rosyjskiej w r. 1925 w porównaniu z r. 1924 naogół wzrosły. I rósć będą, bo powstała dążność do dociągnięcia się do szablonu pod każdym względem, więc się pobiera dodatki kumunalne tam, gdzie ich wcale nie było, oraz djety, których się nie pobierało wcale.

Równocześnie wszelkimi sposobami utrudnia się samorządowi prowadzenie wydatniejszej akcji, czego przykładem jest problem inwestycji. Miałżeby samorząd czynić coś na większą miarę, skoro nie może zdobyć się na to państwo, którego

machina, owładnięta przez biurokrację, pochłania lwią część budżetu na cele z punktu widzenia ekonomicznego nieprodukcyjne? Płatnicy danin publicznych, zasiadający w reprezentacjach samorządowych, przeciążyliby się zbyt, a potem brakłoby im na uszczenie danin państwowych, przeznaczonych w lwiej części na cele administracyjne. Więc zamiast przez radykalne reformy w organizacji administracji państwowej dążyć do istotnego odciążenia budżetu państwowego i uwolnienia maximum rozporządzalnych funduszy na cele produkcyjne — sfery, choć nie rządowe, to jednak rządzące, powiadają: lepiej niech i samorząd nic nie robi.

Natomiast temu samorządowi dodaje się coraz liczniejszych opiekunów. Bo cóż to jest samorząd? *Tylko* — zorganizowane społeczeństwo.

Biurokracja zaś z zasady nie ma zaufania do społeczeństwa. Zbawić ojczyznę może tylko — ona sama.

Bardziej zasadnicze reformy, mające na celu istotną oszczędność, których oddawna oczekiwano, poszły w niepamięć, utonęły w morzu różnego rodzaju refleksji i mniej lub więcej „fachowych” objekcji. Lekarze i weterynarze powiatowi, inżynierowie drogowi, architekci i t. d. i ich opiekunowie okazali się znacznie silniejsi, niż samorząd.

Bo samorząd jest tylko zorganizowanym społeczeństwem.

Dziś znowu przemyśliwa się nad nowymi posunięciami oszczędnościowymi w stosunku do samorządu. Szuka się nowych norm, szablonów i t. p. środków. Biurokracja ma dalej uzdrawiać samorząd. Ta sama biurokracja, która, mając pełnię władzy nad samorządem i wszelkie środki techniczne w swem rozporządzeniu, w ciągu niemal siedmiu lat nie zdołała stworzyć statystyki komunalnej i dziś nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, ile wynosi obciążenie daninami publicznymi na rzecz samorządu!

Medice, cura te ipsum!

Samorząd w akcji oszczędnościowej nie pozostał bezczynnym. W ciągu roku 1924 i 1925 przeprowadził radykalne redukcje swego personelu i zreorganizował swoje aparaty administracyjne. Dokonał tego i dokonywa nadal pod kątem widzenia oszczędności — zasadniczej rewizji swoich poczynań i zamierzeń tudzież sposobów ich realizacji. Czynił to zaś i czyni — należy to podkreślić z naciskiem — zupełnie dobrowolnie i samorzutnie, bez przymusu i narzuconego szablonu, w zrozumieniu konieczności chwili i na podstawie własnych doświadczeń, wzajemnie wymienianych. Po tej drodze samorząd pójść musi i pójdzie niewątpliwie dalej,

jest bowiem organizacją owych uciemionych podatników danin publicznych.

Krańcowa oszczędność zarówno w gospodarce samorządowej, jak i w szerszej i ważniejszej gospodarce państwowej — jest dzisiaj bezwzględna koniecznością. Oszczędność, polegająca na maksymalnym ograniczeniu wszelkich wydatków natury konsumcyjnej, na przyciąganiu pasa, nawet przejściowym przymieraniu głodem, byle jak najwięcej *zaoszczędzić* i oddać na cele produkcyjne. Oszczędność taka, jak ją rozumie polski chłop i robotnik, emigrujący za zarobkiem za morze: nie doje i nie dośpi, byle grosz obrócić na wybudowanie chałupy, czy kupno kawałka ziemi.

Takiejto oszczędności w naszym gospodarstwie publicznym nie osiągnie się mechanicznymi zmianami i wtłaczaniem wszystkiego wbrew naturze w jeden szablon. Musi nastąpić gruntowna przebudowa naszego ustroju i systemu administracyjnego, przemiana, dyktowana zdrowym prostym rozumem i nie licząca się nawet chwilowo ze zbyt wysokimi wymaganiami i zastrzeżeniami natury teoretyczno-fachowej.

Zarys takiej reorganizacji wyjść musi od ludzi niezależnych i szerokiej miary. Kto ją jednak przeprowadzi? Dotychczasowy główny wykonawca — biurokracja państwowa — zawiodła. Jest jednak drugi, bardzo ważny, a w przyszłości podstawowy czynnik administracji publicznej: samorząd. Gdyby tak rząd, kierowany mocną wolą naprawy, poprzez głowę swojej biurokracji zwrócił się do społeczeństwa, zorganizowanego w samorządzie, i przyzwał je do wydatnej współpracy?

Skutki byłyby napewno błogosławione.

Dzisiejszym reprezentacjom samorządowym zarzuca się jednak, iż nie są prawdziwym wyrazem woli społeczeństwa. W pewnej mierze słusznie. Ponadto na znacznej polaci państwa reprezentacji komunalnych niema właściwie wcale. Toteż ze wszystkich względów nowe wybory powszechne w samorządach stają się pilną koniecznością. Odegrałyby zaś one niezmiernie ważną rolę w akcji oszczędnościowej: bez względu na to, jakie zadania miałby samorząd do spełnienia w całym dziele reorganizacji wewnętrznej, wszelka rozmowa o oszczędności w samorządzie stałaby się zupełnie zbędną.

Zasadnicza reforma administracji i natychmiastowe nowe wybory w samorządach — oto dwa naprawdę pozytywne punkty programu oszczędnościowego. Wszystko inne jest niebezpiecznym i szkodliwym eksperymentowaniem.

M. J.

## Ustrój administracji drogowej w Polsce

(Dyssertacja na temat referatu inż. M. Nestorowicza.)\*

Przy rozważaniu ustroju administracji drogowej mimowoli nasuwa się na myśl ustrój szkolny. Podobnie, jak mamy drogi gminne, powiatowe, wo-

jewódzkie i państwowe, tak istnieją szkoły powszechne, wydziałowe, średnie i wyższe. W szkolnictwie za wyjątkiem szkół prywatnych (są i drogi

prywatne) mamy tylko i wyłącznie rządowe szkoły o rządowym jednolitym programie, a przecież było i mogłoby być inaczej. Mogłyby być bowiem szkoły, utrzymywane przez gminy, powiaty, województwa i t. d. Że tak nie jest, były widocznie ważne przyczyny potemu. Te same przyczyny zniewoła kiedyś rząd do upaństwowienia wszystkich kategorii dróg i to będzie jedynie racjonalne rozwiązanie kwestji drogowej.

Rozważmy tę sprawę szczegółowo. Zaczynamy od dróg państwowych.

Na całym obszarze państwa stan tych dróg jest prawie jednakowy. Koszta konserwacji 1 kilometra dostosowują się do istotnych potrzeb, wywołanych ruchem lub innymi stosunkami lokalnymi, a nie do siły podatkowej ludności danej okolicy, innymi słowy — gościniec rządowy na Polesiu jest tak samo konserwowany, jak gościniec na Podkarpaciu, na Śląsku lub pod Warszawą, jakkolwiek — o czym każdy wie — koszt utrzymania 1 kilometra tu czy tam jest bardzo różny. Ustrój administracyjny jest obmyślany zwięźle i funkcjonuje bez zarzutu. Poszczególne zarządy dróg państwowych mają odpowiedni personel drogowy, dostosowany do ilości kilometrów, a cała hierarchja i tok instancji są ściśle techniczne. Całokształt gospodarki przedstawia się jasno i jest nawskroś fachowy.

To samo — mniej więcej — da się powiedzieć o drogach wojewódzkich, jakkolwiek już z pewnymi zastrzeżeniami, o których pomówię niżej, biorąc pod uwagę trzecią kategorię dróg, mianowicie, drogi powiatowe. Drogi te budował i utrzymywał czasu zaborców w b. dzielnicy austriackiej odnośny związek komunalny. Budował i utrzymywał nie dlatego, że chciał i pragnął tem się zająć, lecz dlatego, że musiał to czynić, bo rządowi nic a nic na tem nie zależało, jakie będą drogi w kraju za wyjątkiem tych, które miały znaczenie strategiczne. Dziesiątki lat trwał ten stan. I zaprzeczyć się nie da, że związki komunalne bardzo dużo na tem polu działały, choć miały do przezwyciężenia przeróżnej natury trudności. Główną podniętą do pracy w tym kierunku była myśl, by rząd wrogo — a w każdym razie nieprzychylnie dla autonomji krajowej usposobiony, nie mógł triumfująco wszem wobec głosić o nieudolności samorządu.

Dziś stosunki i warunki zmieniły się. W interesie rozwoju kultury narodu i dobrobytu w państwie leży, by drogi z samorządowego ustroju były wydzielane. Na uzasadnienie tej tezy użyję przykładu: jeden powiat jest położony w dzielnicy państwa bogatej, n. p. na Śląsku lub w Wielkopolsce, gdzie wysoko stoi rolnictwo i przemysł, więc posiada lub mógłby posiadać znaczne środki pieniężne na budowę i utrzymanie dróg powiatowych; drugi powiat, leżący n. p. na Podkarpaciu lub Polesiu, rozporządza bardzo skromnymi funduszami na ten sam cel; pierwszy ma już bogato rozgałęzioną sieć dobrze zbudowanych i utrzymanych dróg niższego typu, wszelkie materiały budowlane na miejscu. Drugi, przeciwnie, dróg bitych nie ma wcale lub niewiele, a materiały budowlane sprowadzać musi zdaleka;

obydwa leżą w jednym państwie, więc — logicznie rzecz snując — jeden drugiemu powinien dopomóc, lecz, że dzielą je „granice” powiatu, jeden drugiemu przyjść z pomocą nie może.

Zdarzy się, że ten czy ów powiat obsadzi posadę inżyniera człowiekiem fachowym, energicznym i pełnym zapału, lecz zdarzyć się może także coś wręcz przeciwnego. A nawet inżynier fachowy, energiczny i pełen zapału, z biegiem lat utracić może i fachowość, bo wiedza techniczna nie stoi w miejscu, i energię i zapał, bo wiek i troski przygaszą w nim ten płomień. Otoczony granicami powiatu, niby chińskim murem, nie wie, co w sąsiednim powiecie się dzieje. Nie ma możliwości wymiany myśli, zaznajomienia się z nowymi zdobyczami techniki; będąc jednak wobec swej władzy przełożonej jedynym autorytetem w rzeczach technicznych, popada w zarozumiałość niekiedy chorobliwą. — Wytwarza się taki stan, że albo inżynier robi wszystko według własnego uznania, nie oglądając się na związek samorządowy, albo, by uniknąć tarć, pozwoli wtykać „trzy grosze” wszystkim, co ani w jednym, ani w drugim wypadku nie jest z pożytkiem dla dobra publicznego. Wogólności zależność biura technicznego od instytucji, niemającej z techniką nic wspólnego, jest czemś absurdalnym. Powyżej była wzmianka o drogach wojewódzkich, o których wyraziłem się, że mają ustrój podobny, jak drogi państwowe, i że z tego powodu administracja ich nie szwankuje. Po myśli jednak ustawy drog. z r. 1920 z chwilą wprowadzenia samorządu wojewódzkiego mają wejść w skład ustroju samorządowego, a wówczas z pewnymi małemi modyfikacjami można będzie o nich to samo powiedzieć, co o drogach powiatowych.

Do omówienia pozostałyby jeszcze drogi gminne. Dziś skutek wprowadzenia t.zw. szarwarku drogi te znalazły się właściwie bez opieki. Pieczę nad nimi roztacza po myśli ustawy odnośna zwierzchność gminna i widzi się już teraz, że stan ich z roku na rok gwałtownie się pogarsza. Przymusowe roboty bez wynagrodzenia uważa ogół ludności za szczytek z „pańszczyzny”. Odnosi się więc do tego z ogromną niechęcią i odrabia ten szarwark — o ile odrabia w ogólności — z biernym oporem. O jakimkolwiek zorganizowaniu i umiejętnem wykonaniu robót nie da się pomyśleć. Roboty te są wykonywane wówczas, gdy ludność ma przerwę w robotach polnych; a zatem, na wiosnę, w miesiącach maju i czerwcu przypadają roboty szarwarkowe niemal równocześnie we wszystkich gminach. Niemożliwą jest tedy rzeczą, by personel techniczny powiatowy mógł być pomocny przy wykonywaniu tych robót; więc zwyczajnie odbywa się to bez celu i sensu, według wskazań wójta lub innych radnych gminy. Następstwa są fatalne, bo w ostatnich latach od czasu wejścia w życie ustawy z r. 1920 nie zbudowano i nie zrekonstruowano ani kawałka drogi gminnej i nie postawiono ani jednego nowego mostu, a te, które istnieją, popadają w coraz to gorszy stan. Jeszcze gorzej się dzieje, gdy gmina, zamiast robocizny w naturze, nakłada na mieszkańców opła-

ty w gotówce na utrzymanie i budowę dróg gminnych. Fundusze, płynące stąd do kasy gminnej, obracane są na różne inne cele, a jeśli użyte zostaną na drogi i mosty, to wiadomo, że — przytoczę tu przysłowie — pieniądz w ręku głupiego (w tym wypadku nieznającego się na rzeczy) jest, jak miecz w ręku szalonego.

Reasumując, powtarzam jeszcze raz, że wszystkie drogi bez względu na kategorie — o ile są publiczne — należy upaństwić i jestem głęboko przekonany, że kiedyś to nastąpi. Rząd na cele wszystkich dróg nałoży odpowiednie podatki lub dodatki do podatków, zorganizuje biura techniczne, przydzieli zarządom drogowym pewną ilość dróg, nie krępując się wcale granicami powiatów, może zatrzymać nomenklaturę drogową dotychczasową, lub ją zmienić, i przydzielać będzie fundusze na budowę i utrzymanie dróg wedle faktycznych potrzeb i odpowiednio do stosunków lokalnych, a nie, jak dotychczas się dzieje, że subwencje rządowe na drogi powiatowe i gminne rozdzielane są w ten sposób, że ten powiat wydatnie jest subwencjonowany, który dużo krzyku i hałasu czyni i u kompetentnych czynników przez wpływowe osobistości silny nacisk wywiera.

Możliwość nakładania samoistnych podatków przez związki komunalne na potrzeby drogowe stwarza atmosferę niezadowolenia o wysokim napięciu; szerzą się mylne pojęcia o wysokich sumach na ten cel zbieranych; niepokoi się ludność egzekutorami; powiększa się agendy związku komunalnego, co pociąga za sobą zwiększenie sił pomocniczych i nowe koszty. Rząd przy pomocy swego aparatu fiskalnego uczyni to nierównie spokojniej, nie budząc narzekania i skarg. Zarządy drogowe, obsadzone wszędzie fachowymi ludźmi, pracować będą na całym obszarze Państwa według jednolitego programu, mając jedynie interes publiczny na oku; w zależności będą wyłącznie od kompetentnych czynników; dotowane nie według przypadku, czy zbiegu okoliczności, lecz według faktycznych potrzeb i w ten sposób wszystkie drogi bez względu na kategorie dostaną opiekę fachową i bezstronną.

Przy zatrzymaniu dzisiejszego ustroju istnieć będzie stale taki stan: drogi państwowe i wojewódzkie będą mniej lub więcej doskonałe, przystosowane do ruchu samochodami, a objekty drogowe mieć będą luksusowe (na wypadek wojny będzie co wysadzać w powietrze); drogi powiatowe będą znacznie gorsze i to zależnie od powiatu, w jednym, n. p. ubogim, bardzo złe, w drugim bogatym lepsze, mosty posiadać będą tymczasowe; zaś drogi gminne prawie bez wyjątku będą fatalne, przeważnie

bez mostów, że zaledwie próżnym wozem przewlec się po nich będzie można.

Któż obliczy straty, jakie skutkiem tego ponosić stale będzie gospodarstwo społeczne? Wieśniak, mający na sprzedaż 10 q zboża, zamiast jeden raz, 5 razy jechać musi furmanką na targ, bo dostosować się musi z ciężarem do tego kawałka drogi gminnej, który przebyć musi, by się dostać do szosy. Właściciel auta, nie mieszkający przy gościńcu, połamię pojazd, nim wydostanie się na dobrą drogę. I tysiące innych przykładów przytoczyćby można.

Nawiązując do porównania, na wstępie przytoczonego o szkołach, zapytam się: cóż za pożytek mielibyśmy ze szkół średnich i wyższych doskonale zorganizowanych, jeśliby szkoły powszechne, utrzymywane przez gminy, miały każda inny program nauki, a nauczyciele zależni byli od zwierzchności gminnych?

W zakończeniu stwierdzam, że bez dobrych dróg w ogólności, a zwłaszcza dróg powiatowych i gminnych, niema dobrobytu i postępu w rozwoju kultury narodu, zaś przy dotychczasowym ustroju do dobrego stanu one nigdy nie dojdą; więc ustrój ten zasadniczo zmieniony być musi, a w danych warunkach nie może być innym, jak tylko państwowym, gdyż musimy w szybkim tempie nadażyć za kulturą zachodu i odrobić to, co przez sto lat było w zaniedbaniu, zaś do szybkiego tempa związki samorządowe nie są zdolne. W krajach zachodnich są drogi rządowe i municypalne, lecz municypja miały tam sto lat czasu budować je przy wielkiej, zycziwej i wydatnej pomocy własnego rządu, w Polsce zaś, o ile gdzie związki komunalne istniały i tem się zajmowały, niewiele na tem polu działać mogły, pomimo najlepszych chęci, gdyż miały wiele trudności i przeszkód, głównie przez wrogi rząd stawianych. Tam, gdzie rząd to robił, jak np. w b. dzielnicy pruskiej, drogi są bez wyjątku w dobrym stanie, lecz — co zresztą stwierdził inż. Nestorowicz — od chwili objęcia ich przez związki komunalne stan ich się pogarsza. Jeden więcej dowód.

inż. W. K.

\*) Autorem niniejszego artykułu jest długoletni zasłużony inżynier drogowy jednego z powiatów Małopolski. Jak tego dowodzi treść artykułu — znajduje się on pod sugestją dezorganizacji samorządu w Małopolsce, a najwidoczniej nie znając stanu rzeczy w innych dzielnicach — uogólnia swoje spostrzeżenia i sądy niesprawiedliwe — naszym zdaniem — nawet w stosunku do Małopolski. Uwagi, podyktowane szczerem przekonaniem i troską o dobro sprawy, zamieszczamy chętnie, aczkolwiek stanowisko Sz. Autora jest krańcowo różne od naszego. Sądzymy, że głos odmiennego przekonania przyczyni się do ożywienia i pogłębienia dyskusji na ten niezmiernie doniosły temat. — Redakcja.

## Oceny i sprawozdania.

Dr. med. W. Chodźko: „Prawodawstwo oraz organizacja państwowa i społeczna w zakresie zwalczania chorób zakaźnych. Prawodawstwo międzynarodowe oraz przepisy, obowiązujące w tej dziedzinie w Państwie Polskim” — Praca

ta ukazała się w części II zeszytu I podręcznika chorób zakaźnych, wydanego nakładem Książnicy Atlas — jest dziełem b. Ministra Zdrowia Publicznego, długoletniego doświadczonego kierownika urzędu państwowego, który niestety obecnie już nie

istnieje. Autor tej pracy od chwili, gdy został referentem sanitarnym w Departamencie spraw wewnętrznych Tymczasowej Rady Stanu aż do czasu ustąpienia ze stanowiska Ministra Zdr. Publicznego, pracował bez wytchnienia nad stworzeniem podstaw polskiego ustawodawstwa sanitarnego; ustawa zasadnicza sanitarna, ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych i o szczepieniu ospy weszły w życie dzięki jego wysiłkom, nie więc dziwnego, że nikt więcej jasno i szczegółowo nie mógł przedstawić historii młodego prawodawstwa sanitarnego w Polsce.

Część ogólna podręcznika omawia przepisy, obowiązujące w państwach kulturalnych odnośnie do chorób zakaźnych ostrych i chorób zakaźnych przewlekłych, inaczej zwanych chorobami społecznymi, a więc, gruźlicy, chorób wenerycznych, zimnicy i jaglicy.

Część szczegółowa podaje przepisy, obowiązujące w Państwie Polskim. W tej części autor poświęca dużo uwagi przebiegowi epidemii, grasujących w Polsce w 1919—1922 roku, i kilkakrotnie akcentuje nieudolność władz komunalnych w zakresie prowadzenia spraw sanitarnych.

Zachodzi pytanie, czy można wysnuwać wnioski o nieudolności władz komunalnych w zakresie prowadzenia agend sanitarnych *wogóle na podstawie materiału, dotyczącego jedynie zwalczania epidemii*, która nawiedziła państwo, jako klęska elementarna, jako skutek długotrwałej wojny i fali repatriantów, roznoszącej po całym państwie zarazę z Rosji? — wszak zadaniem władz komunalnych nie mogło być ustanowienie kordonu sanitarnego na pograniczu w celu niedopuszczenia zarazy włąb kraju... skoro zaś zaraza rozszerzyła się, to objęła ona przedewszystkiem kresy wachodnie, gdzie musiały być utworzone komisaryjaty do zwalczania epidemii. (Małopolska, okręg Litewsko-Białoruski i Wołyński), bowiem w tym czasie *nie istniały wogóle* na tych terenach władze komunalne powiatowe (tylko w Małopolsce zdekompletowane Rady Powiatowe), zaś władze komunalne zrujnowanych doszczętnie miasteczek kresowych, o ile istniały, nie miały odpowiednich środków materialnych dla prowadzenia walki. Pozatem w tych latach odczuwano taki brak lekarzy, że bardzo wiele starostw musiało się obywać bez lekarzy powiatowych, a tembardziej nie mogły ich mieć miasteczka kresowe.

Jak dalece rozwój epidemii w Polsce zależny był od epidemii w Rosji, wykazują cyfry, podane przez autora:

Dar plamisty w Polsce	w Rosji
1920—157.612	3.354.656
1921— 45.262	633.250
1922— 42.785	1.401.145
1923— 11.181	242.908
1924— 7.706	82.837
Dar powrotny w Polsce	w Rosji
1920— 5.613	1.453.424
1921— 13.766	763.131
1922— 41.211	1.446.722
1923— 2.067	258.189
1924— 366	26.143

Jak widać, rok 1922 był przełomowym pod tym względem zarówno dla Polaki i Rosji, a to dzięki poprawie warunków ekonomicznych oraz zmniejszonemu ruchowi ludności, w szczególności zmniejszeniu ruchu repatriacyjnego i zarządzeniom Naczelnego Nadzwyczajnego Komisaryjatu do zwalczania epidemii. W każdym razie doświadczenie nabyte w okresie epidemii uprawnia do wniosku, że nawet najlepiej zorganizowane władze komunalne w obliczu klęski epidemii nie mogą całkowicie sprostać zadaniu i że w tym wypadku konieczną jest *wczesna i energiczna akcja* rządu, jednocząca wysiłki zbiorowe; natomiast akcja sanitarna w czasach normalnych, a więc: zakładanie i utrzymywanie szpitali, sierocińców, domów kąpielowych, urządzenie wodociągów i kanalizacji, badanie środków spożywczych, zwalczanie chorób zakaźnych i t. d., może być jedynie prowadzona przez władze komunalne, bowiem w przeciwnym razie prowadzenie tych agend przez władze centralne utworzyłoby machinę tak niesłychanie skomplikowaną dzięki formalistycy i powolnemu biegowi spraw „w toku instancji”, że żywot tych instytucji byłby skazany na zagładę.

Próbą tego rodzaju administracji było zarządzanie przez Min. Zdr. Publ. szpitalami powiatowymi w Małopolsce, obecnie te szpitale prowadzi Tym. W. Sam. we Lwowie. W części trzeciej podręcznika autor z doskonałym znawstwem przedstawia stan obecny międzynarodowego prawodawstwa w dziedzinie zwalczania chorób zakaźnych, udział Polski w konwencjach międzynarodowych oraz wyszczególnia konwencje sanitarną, zawarte z państwami sąsiednimi.

Dr. Henryk Le Brun.

Warszawa, dn. 20/IX. 25.

## K R O N I K A.

### Konferencja w Min. Pracy i Op. Społ. w sprawie ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowało i rozesłało w maju r. b. projekt ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych organizacjom pracowników i pracodawców. W dniu 17.IX. r. b. Ministerstwo P. i O. S. zaprosiło na konferencję szereg przedstawicieli zainteresowanych instytucji. — a w tej liczbie i związki samorządów i pracowników samorządowych, celem przedyskutowania rozesłanego uprzednio projektu.

Konferencja zgromadziła licznych przedstawicieli organizacji pracowników umysłowych i pracodawców ze wszystkich dzielnic Państwa. Konferencję otworzył dnia 17.IX. r. b. o godz. 11 m. 30 podsekretarz stanu, p. Jankowski, wyjaśniwszy jej cel, poczem nastąpił podział na trzy komisje: społeczno-finansową, techniczno-asekuracyjną i ogólną.

Obrady toczyły się na podstawie przygotowanych pytań, na które konferencja miała dać odpowiedź. Podajemy poniżej wyniki obrad nad zagadnieniami, mającymi bezpośredni związek z samorządem.

W odniesieniu do jakości ubezpieczenia dyskusja toczyła się w dwóch kierunkach, czy ustawa ma obejmować ubezpieczenie i na wypadek braku pracy, czy tylko ubezpieczenie na wypadek niezdolności do wykonywania zawodu, na starość i na wypadek śmierci ubezpieczonego.

Za wyłączeniem ubezpieczenia na wypadek braku pracy opowiedział się przedstawiciel Biura Zjazdów Samorządu Ziemińskiego, p. Stoiński, poseł Maślanka imieniem Związku Pracowników Samorządowych m. Krakowa i Lwowa, tudzież reprezentanci organizacji pracodawców, motywując swoje stanowisko tem, że bezrobocie jest kwestją przejściową i jako nie mające związku z zabezpieczeniem starości i niezdolności do pracy, winno więc być objęte oddzielną ustawą. Za włączeniem do ustawy zabezpieczenia na wypadek braku pracy opowiedzieli się nieomal wszyscy przedstawiciele organizacji pracowniczych, za wyjątkiem przedstawicieli związków pracowników samorządowych, którzy powstrzymali się od decyzji w tej sprawie, wychodząc z założenia, że stanowisko tych pracowników winno być publiczno-prawne, a więc stałe i gwarantujące ciągłość pracy.



Drugim zagadnieniem było — którzy pracownicy umysłowi winni być objęci ustawą. Za wyłączeniem z ustawy pracowników samorządowych opowiedzieli się reprezentanci Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego i wszystkich związków pracowników samorządowych.

Wymienione reprezentacje zgłosiły w tej sprawie deklarację następującej treści:

„Pracownicy samorządu terytorjalnego i gospodarczego, jakoteż organizacji i instytucji o charakterze prawnopublicznym, o ile mają zapewnione prawa emerytalne nie mniejsze od praw urzędników państwowych, winni być wyłączeni z pod przymusu ubezpieczenia emerytalnego w instytucji ubezpieczenia pracowników umysłowych”.

Powyższe stanowisko było umotywowane tem, że pracownicy samorządowi zarówno wykonywanymi czynnościami, jak i ustawą o uposażeniach w samorządzie, są zbliżeni w warunkach pracy do pracowników państwowych i winni mieć przeto prawa emerytalne uregulowane analogicznie, tem więcej, że stanowisko służbowe pracowników samorządowych winno być publicznie prawne.

Przedstawiciel Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przychylił się do deklaracji reprezentacji samorządowych.

Sprawa uprawnień ubezpieczeniowych, nabytych według dotychczasowych ustaw, i likwidacja majątku instytucji dzielnicowych była nie małą troską konferencji, albowiem w Małopolsce i Wielkopolsce oraz na Śląsku już istnieją tego rodzaju ubezpieczenia i te dzielnice posiadają instytucje ubezpieczeniowe i majątek. To też początkowo przyjęły one projekt Ministerstwa nieprzychylnie i z wielkim niepokojem w obawie przed wciele niem majątku instytucji ubezpieczeniowych do instytucji ubezpieczeń ogólnopństwowej. Przez konferencję obawy te jednak zostały usunięte i przedstawiciele dzielnicowych instytucji ubezpieczeniowych opowiedzieli się za wprowadzeniem jednej ogólnopństwowej instytucji ubezpieczeniowej.

Ważną też sprawą było zaliczenie lat poprzedniej służby pracowników b. zaboru rosyjskiego. Została tu przyjęta jednomyślnie zasada, by czynnym dotąd pracownikom b. zaboru rosyjskiego zostały zaliczone wszystkie lata odbytej służby. Tym zaś pracownikom, którzy w chwili wejścia w życie ustawy przekroczyli 60 rok życia i nie pracują, należało by zaliczyć do emerytury pewną przynajmniej część lat ich pracy, dając im prawo kupna tych lat z częściową pomocą Skarbu Państwa, względnie Zakładu Ubezpieczeniowego ze specjalnych funduszy rezerwowych.

W sprawie łączności służby prywatnej z publiczną przyjęto jednomyślnie zasadę, aby przy przejściu pracownika ze służby publicznej do prywatnej i odwrotnie, zakłady emerytalne i Państwo przekazywały sobie wzajemnie całkowity fundusz ubezpieczeniowy. Utrzymanie tej zasady dałoby swobodę pracownikowi umysłowemu przechodzenia ze służby prywatnej do publicznej i odwrotnie,

bez straty praw emerytalnych co ma szczególne znaczenie dla samorządu.

Ponadto przedstawiciel Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego, Stowarzyszenia Urzędników Państwowych oraz związków pracowników samorządowych zgłosili deklarację, domagającą się, by do pierwszego Zakładu Emerytalnego weszli: 4 przedstawiciele prywatnych pracowników umysłowych, 2 z grona pracodawców, 2 z grona pracowników państwowych i 2 z grona pracowników samorządowych.

Po wyczerpaniu porządku obrad komisyjnych odbyło się posiedzenie plenarne pod przewodnictwem Naczelnika Wydziału Ubezpieczeń Społecznych, D-ra Adamczaka, celem wysłuchania sprawozdania z wyniku obrad poszczególnych komisji. Po wysłuchaniu sprawozdań referentów, uczestnicy konferencji dziękowali Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej oraz poszczególnym przewodniczącym komisji za podjętą inicjatywę ubezpieczenia pracowników umysłowych, wyrażając życzenie, by projekty jak najrychlej stały się ustawą obowiązującą.

## Z życia samorządu.

### Zjazd Samorządowy w Kieleckim Urzędzie Wojewódzkim.

W dniu 16 b. m. odbył się w Kielcach zwołany przez Wojewodę, p. Manteuffla, zjazd przedstawicieli powiatowych związków komunalnych województwa kieleckiego. W zjeździe wzięli udział starostowie, jako przewodniczący Wydziałów Powiatowych, oraz po 2 członków Wydziału z każdego powiatu.

Fakt powołania do uczestnictwa w zjeździe urzędowym czynników obywatelskich w samorządzie zasługuje na szczególną uwagę i uznanie.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reprezentowali: p. Kozłowski, Dyrektor Departamentu Administracyjnego, oraz p. Porowski, Naczelnik Wydziału finansów komunalnych. W charakterze gościa wziął również udział w zjeździe dyrektor Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego w Warszawie, dr. M. Jaroszyński.

Celem zjazdu było omówienie i ustalenie planu działalności pow. związków komunalnych na najbliższe lata pod kątem widzenia układania budżetów na rok 1926. Cele zjazdu zbiegały się tedy z celami znanej ankiety Min. Spr. Wewn. o zasadach gospodarki komunalnej i kolejności realizacji zadań; jednakowoż, zaznaczyć należy, zjazd organizowany był przez Urząd Wojewódzki samorzutnie pod wpływem odczuwanej i rozumianej konieczności wprowadzenia w pracę samorządu możliwej planowości i systematyczności.

Obrady zajął Wojewoda Manteuffel, dając we wstępnym przemówieniu jak gdyby syntezę programu działania samorządu powiatowego we wszystkich dziedzinach. Program ten, będący wyrazem poglądów osobistych Wojewody i owocem szczegółowego opracowania wszystkich zainteresowanych wydzia-

łów Urzędu Wojewódzkiego, przedstawił się w kształtach zupełnie wyraźnych i konkretnych. Wojewoda podkreślił jednak z naciskiem, że nie jest jego zamiarem narzucanie szczegółów programu poszczególnym związkom komunalnym przy sposobności zatwierdzania budżetów; Sejmiki jednak przy uchwalaniu budżetów winny znać zapatrywania organu nadzorczego i z nimi się liczyć, co jednak nie wyklucza respektowania przez władzę nadzorczą odchyleń od tego programu, uzasadnionych względami rzeczowymi. Zwołując zresztą na dzisiejszą konferencję przedstawicieli pow. związków komunalnych i poddając krytyce tego stosunkowo szerokiego grona program Urzędu Wojewódzkiego, Wojewoda dał najlepszy wyraz temu, że daleki jest od zamiaru bezwzględnego narzucania samorządom czegokolwiek.

Tezy, sformułowane we wstępnym przemówieniu, rozwijali następnie poszczególni urzędnicy Urzędu Wojewódzkiego.

Pierwszym był referat dra M. Serafina o zadaniach samorządu powiatowego w dziedzinie szkolnictwa i oświaty. Referat ten podaliśmy w całości w nr. 39 „Samorządu”.

W toku dalszych obrad dr. Serafin uzupełnił swój referat wyjaśnieniem stanowiska Urzędu Wojewódzkiego w sprawie popierania pożarnictwa. W szczególności referent jest za silnem poparciem przez wszystkie Sejmiki akcji przeciwpożarowej. Akcji tej jednak, jego zdaniem, nie powinny prowadzić pow. związki komunalne bezpośrednio, lecz przez Wojewódzki Związek Straży Pożarnej i analogiczne związki powiatowe. Również, zdaniem referenta, pow. związki nie powinny utrzymywać własnych instruktorów pożarniczych, lecz dostarczać Woj. Zw. Str. Pożar. potrzebnych środków. Świadczenia poszczególnego powiatu na rzecz Woj. Zw. Str. Poż. (na instruktora oraz narzędzia ogniowe) wyrażać się powinny w cyfrze 10—15.000 zł. rocznie. Urząd Wojewódzki spodziewa się, że drugie tyle da się uzyskać na cele pożarnicze w każdym powiecie z funduszy P. D. U. W.

W obszernej dyskusji, jaka się rozwinęła nad tezami referatu, skryształizowały się pewne kwestje, jako szczególnie ważne i sporne. Warto je tutaj wymienić:

1) W sprawie budowy gmachów dla szkół powszechnych zarysowała się silna dążność do zmiany dzisiejszego systemu ustawowego w tej mierze. Jedni (n. p. p. Stamirowski z Olkusza) wyrazili potrzebę zmiany ustawy o budowie szkół w kierunku umożliwienia budowania gromadom, drudzy (p. Pleniewicz z pow. stopnickiego) chcieliby ustawowego przekazania budowy szkół pow. związkom komunalnym. Przy tej sposobności zarysowała się jedna jeszcze rozbieżność poglądów: były głosy za ułatwianiem budowy tymczasowych gmachów szkolnych, nie odpowiadających wymaganiom ustawy i rozporządzenia M. W. R. i O. P., drudzy stali na stanowisku tendencji wręcz przeciwnej z uwagi na konieczność utrzymania, wzgl. wprowadzenia, typów organizacyjnych szkół powazecznych, przewidzianych przez ustawę.

2) Bardzo silnie i jednomyślnie zarysowała się ujemna ocena dzisiejszej organizacji t. zw. samorządu szkolnego, jako aparatu martwego, a stosunkowo kosztownego, oraz dążność do zespolenia administracji szkolnictwa powszechnego z samorządem terytorjalnym (p. Konopacki z Ilży). Zaznaczono jednak niemniej dobitnie (p. Trzeciński z Będzina) konieczność wykorzystania instytucji Rad Szkolnych i Dozorów, dopóki one w tej niedoskonałej formie istnieją, przez wprowadzanie do ich składu aktywnych przedstawicieli samorządu terytorjalnego i dążenie do ujmowania przez nich kierownictwa tych organów. W ten sposób, jako względnie korzystne prowizorium, można osiągnąć faktyczne zespolenie Rad i Dozorów Szkolnych z samorządem.

3) Zarysował się wyraźnie pogląd, wyrażający konieczność ujęcia sprawy oświaty pozaszkolnej bezpośrednio przez pow. związki komunalne niezależnie od współdziałania z dobrowolnymi organizacjami w pewnych sprawach (pp. Sobczyk z Jędrzejowa i Trzeciński z Będzina). Co do tych ostatnich organizacji szczególnie nacisk położono (p. Stamirowski z Olkusza) na współdziałanie ze Związkiem Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

4) W sprawie pożarnictwa, której zresztą szczegółowo nie dyskutowano, zawestjonowano (p. Lamott—Wrona z Pińczowa) projekt zupełnej abdykacji pow. związków komunalnych z bezpośredniej akcji w tej dziedzinie i zupełne oddanie jej i funduszy komunalnych, na te cele przeznaczonych, w ręce związków pożarniczych.

Drugim z kolei przedmiotem obrad był program gospodarki drogowej na najbliższe pięciolecie. Przedstawił go Dyrektor Robót Publ., p. Krug. Za najpilniejsze i najważniejsze zadanie w tej dziedzinie uważa referent doprowadzenie do normalnego stanu istniejących dróg bitych, których stan w Województwie przedstawia w tej chwili wiele do życzenia, a nawet niektórym z nich grozi zupełna zagłada. W związku z tem, jak również ze sprawą budowy nowych dróg bitych, pozostaje sprawa eksploatacji kamieniołomów, zwłaszcza państwowego w Zagnańsku oraz państwowego, lecz oddanego do eksploatacji Sejmikowi sandomierskiemu, kamieniołomu w Międzygórzu. Szczególnie ta druga sprawa wchodzi w zakres programu działania pow. związków komunalnych, albowiem konieczną jest rzeczą związać się kilku sąsiednich powiatów w specjalne przedsiębiorstwo dla eksploatacji kamieniołomu w Międzygórzu. Pierwszem zadaniem takiego przedsiębiorstwa byłoby zbudowanie kolejki, łączącej Międzygórz ze stacją kolejową Dwikozy, względnie z Wisłą.

Co do budowy dróg — zarówno ze względu ścieśnienia finansowego, jak i z powodu zaniedbań w konserwacji dróg istniejących — sprawę tę, zdaniem referenta, należy postawić na drugim miejscu. Referent przewiduje (i przewidywania swoje ilustruje szczegółową mapą), że powiaty będą mogły wybudować w najbliższym pięcioleciu tylko najważniejsze i najpilniejsze odcinki, budując przeciętnie od 4—8 klm. rocznie w każdym powiecie.

Wreszcie co do dróg gminnych uważa referent za obowiązek pow. związków komunalnych udzielanie gminom pomocy w postaci technicznego nadzoru oraz finansowych ułatwień przy zakupie maszyn do ewentualnego szosowania lub ulepszania dróg gruntowych systemem amerykańskim.

Na zakończenie poruszył referent sprawę turystyki, uważając za konieczne poparcie jej rozwoju przez samorzady ze względów ogólnokulturalnych i materialnych. Świeżo powstała Rada Turystyczna Województwa Kieleckiego spodziewa się od Sejmików pomocy materialnej.

W dyskusji m. in. p. Świerzyński z Sandomierza podkreślił konieczność jak najbardziej intensywnego działania w sprawie dróg gminnych oraz unormowania—pod względem technicznym i prawnym—wszystkich kwestji, związanych z tą gałęzią gospodarki drogowej.

P. Stamirowski (Olkusz) zwrócił uwagę na anormalne stosunki przy rozdziale kredytów inwestycyjnych i państwowego funduszu gospodarczego. Dominującym czynnikiem przy rozdziale jest bowiem dzisiaj wyścig powiatów i miast, zakulisowe zabiegi, interwencje i t. d. W rezultacie nie może być gwarancji, zwłaszcza przy centralizacji całej akcji, należytego rozdziału tych skromnych zresztą funduszy. Aby tego uniknąć, należałoby kredyty rozdzielić centralnie jedynie na województwa, powierzając czynnikom wojewódzkim szczegółowy ich dalszy rozdział między samorzady.

Następnym z kolei przedmiotem obrad był program działania powiatowych związków w dziedzinie opieki społecznej. Zreferował go naczelnik Wydziału Pracy i Op. Sp. Urzędu Wojewódzkiego. Urząd Wojewódzki przewiduje dość duże—w porównaniu z obecnym stanem w większości powiatów w b. dzielnicy rosyjskiej—świadczenia pow. związków komunalnych na cele opieki społecznej, bo wynoszące około 8% całego budżetu. Drugim charakterystycznym momentem referatu była tendencja do przeniesienia punktu ciężkości działania w dziedzinie opieki na czynniki ochotniczo—społeczne ze szkodą dla bezpośredniej akcji opiekuńczej samorządu. Ta przewaga elementów ochotniczych znalazłaby wyraz w proponowanej organizacji mieszanych komitetów opieki społecznej, w skład których wchodziłoby zarówno przedstawiciele samorządu, jak i dobrowolnych organizacji. Ci ostatni byłiby w większości. Komitety rzucone centralizowałyby w swem ręku całość akcji opiekuńczej na danym terenie i skupiałyby również wszystkie na ten cel przeznaczone fundusze bez względu na źródło ich pochodzenia, a więc i fundusze samorządowe; co do użycia tych ostatnich głos decydujący przysługiwałby jednak przedstawicielom samorządu. Jakby to wyglądało konkretnie i jakby w tej formie organizacyjnej można było zachować prawa ustawowych organów związków samorządowych—szczegółowo referat nie wyjaśnił.

Wreszcie referat charakteryzowała dążność do przeznaczania w całości akcji opiekuńczej po-

ważnego miejsca także Województwu, jako takiemu. Mianowicie, analogicznie do powiatowych komitetów opieki społecznej, utworzyłby się także komitet wojewódzki. Celem jego byłoby rozstrząsanie nadzór i opiekę nad działalnością komitetów powiatowych, a także prowadzić bezpośrednią akcję opiekuńczą w tych kierunkach, które wymagają centralizacji wojewódzkiej. Za już w tej chwili aktualne uznał referent prowadzenie przez komitet wojewódzki 3 zakładów, a mianowicie, dla dzieci słabowitych, dla dzieci nierozwiniętych, oraz stałej organizacji kolonji letnich.

Według zamierzeń Urzędu Wojewódzkiego owe projektowane komitety koncentrowałyby całą akcję opiekuńczą tak dalece, że wszelkie zbiórki, kwesty publiczne i t. p. imprezy, prowadzone byłyby wyłącznie przez te komitety, wzgl. pod ich egidą; fundusze komitetów byłyby tym skarbem, z którego czerpałoby się na wszelkie cele opiekuńcze.

Co do sfinansowania prac komitetu wojewódzkiego, referat przewiduje, że każdy pow. związek komunalny będziełożył na te cele w wysokości 10% swojego budżetu na cele opieki społecznej.

Z powodu nieobecności kierownika wydziału zdrowotności publicznej referent dołączył do swego referatu także postulaty Urzędu Wojewódzkiego w dziedzinie zdrowotności. Była to właściwie jedna teza i to natury raczej negatywnej: oto samorzady powiatowe z powodu ścieśnienia finansowego nie mogą rozbudować na większą skalę opieki nad zdrowiem ludności, muszą się ograniczać do doskonalenia dotychczasowych przedsięwzięć w tej dziedzinie, a zakłady i urzędy lecznicze prowadzić z konieczności pod kątem widzenia ich finansowej samowystarczalności.

Nad sprawą opieki społecznej i zdrowotności dyskusja toczyła się łącznie i skoncentrowała się niemal całkowicie nad tą drugą sprawą.

Szereg mówców szczególnie silnie podkreślał nierealność i szkodliwość zasady samowystarczalności zakładów i urzędów leczniczych (pp. Lamott—Wrona, Strzeszewski z Radomia, Pleniewicz). Nierealność—bo ścisła samowystarczalność musiałaby doprowadzić do takiego wyśrubowania taks za leczenie, że zakłady stałyby pustką. Bogatsi udaliby się do zakładów w większych miastach, niewątpliwie lepiej urządzonych, ubożsi zaś rezygnowaliby wogóle z leczenia, bo i gminy, obowiązane do ponoszenia kosztów kuracyjnych, wszelkimi siłami broniliby się przed odesłaniem chorych do szpitala. Szkodliwość—bo ludność, która teraz dopiero zaczęła się przyzwyczajać do korzystania z kulturalnej pomocy leczniczej, zwróciłaby się znowu do znachorów i babek. Bezpлатne lub na wpół bezpłatne leczenie jest, zdaniem mówców, prymitywnym obowiązkiem pow. związków komunalnych, rodzajem elementarnego ubezpieczenia socjalnego. Dźwiga też ono szerokie warstwy ludności na wyższy poziom kultury i uczy cenić samo-

rząd powiatowy, świadczący doraźną i bezpośrednią pomoc.

Przy tej sposobności podniesiono wszystkie bolączki samorządowe, dotyczące lecznictwa. A więc, anarchiczne przepisy o zwrocie kosztów leczenia ubogich, dotkliwość obowiązku zaliczkowego pokrywania kosztów leczenia przez pow. związki komunalne (p. Serednicki z Kielc), niesprawiedliwość, wynikającą z ustawowego zniesienia taksy leczniczej dla Kas Chorych i z ustawowego obowiązku ubezpieczenia w Kasach Chorych wszystkich pracowników komunalnych, nie wyłączając samych funkcjonariuszów szpitalnych (p. Konopacki), korzystność przywróconego dawniej pobieranego podatku szpitalnego (p. Pleniewicz) i t. d.

Postulaty Urzędu Wojewódzkiego w dziedzinie polityki rolnej pow. związków komunalnych zreferował p. Turowski, naczelnik Wydziału Roln. i Wet. w Urzędzie Wojewódzkim \*). Oto najważniejsze jego tezy:

1) Z natury rolniczego charakteru powiatów działalność pow. związków komunalnych w dziedzinie popierania rolnictwa winna być wydatna i stała. Corocznie każdy powiat powinien przeznaczać na ten cel pewien mniej więcej stały odsetek wpływów z podatku gruntowego (około 25%).

2) Nie należy dążyć do znacznej rozbudowy sieci szkół rolniczych, obecnie istniejącej, lecz raczej trzeba w najbliższych latach istniejące szkoły udoskonalić, sieć nieco uzupełnić i postarać się o należytą frekwencję przez udzielanie stypendjów przez Sejmiki.

Istniejąca sieć szkolna wymaga uzupełnienia w najbliższym czasie przez założenie dwóch szkół o charakterze specjalnym. I tak powstać winna — najlepiej na terenie pow. miechowskiego — szkoła ogrodnicza.

W okolicach uprzemysłowionych, posiadających przewagę gospodarstw karłowych, które normalną produkcją rolną utrzymać się nie mogą — najlepiej na terenie pow. będzińskiego — powstać winna szkoła rolnicza, uwzględniająca specjalnie potrzeby gospodarstw warzywniczo-hodowlanych. Obydwie te szkoły winny być założone wspólnymi siłami wszystkich powiatów, obydwie też winny oddziaływać na całe województwo.

3) Należy zachować wielką ostrożność względem zakładania nowych wzorowych ferm rolniczych. Istniejące prowadzi się bowiem często zupełnie niewzorowo, osiągając przez to skutki wręcz odwrotne zamierzeniom. Aby fermę urządzić na obszarze około 300 morgowym, trzeba koniecznie przeznaczyć na ten cel około 50.000 zł.

W istniejących gospodarstwach rolnych Sejmików w Powiatowych nader często chroma rachunkowość. Należy w tej mierze korzystać z fachowej pomocy istniejących centralnych biur, specjalizujących się w rachunkowości rolniczej.

\*) Bardzo ciekawy ten referat p. Turowski przyrzekł opublikować na łamach „Samorządu”.

4) Powiaty winny zająć się poważnie akcją utylizacji nieużytków. Zupełnych nieużytków bowiem jest w województwie około 60.000 ha; drugie tyle stanowią nieużytki, będące takimi z powodu braku meljoracji.

Powiaty muszą zacząć przedewszystkiem od szkółek, korzystając z fachowej pomocy nadleśnictw państwowych i wojewódzkiej inspekcji ochrony lasów.

5) W dziedzinie weterynarii dość bujną obecną działalność pow. związków należy uporządkować. Przedewszystkiem: prawidłowy podział na rejony weterynaryjne. Należy unikać pomocy felczerskiej, a akcję opierać jedynie na kwalifikowanych lekarzach weterynarii.

6) Zalecić należy wszystkim powiatom prowadzenie przez Wydziały Powiatowe specjalnych biur meljoracyjno-komasacyjnych wzorem powiatu radomskiego.

7) Wspólnymi siłami powiatów należy podtrzymać istniejące w pow. pińczowskim w Sielcu pola doświadczalne, jako posiadające znaczenie dla całego województwa.

8) Powiaty wspólnymi siłami winny pomyśleć o przygotowaniu planu sieci elewatorów zbożowych na terenie województwa, posiadającej decydujące znaczenie dla kwestji zbytu produktów zbożowych. Konkretnie projektuje się już w najbliższym roku przeprowadzenie studjów nad wybudowaniem jednego elewatora.

9) Zupełnie podobnie i z tych samych powodów samorząd powiatowy musi pomyśleć o przygotowaniu całej sieci urządzeń, mających na celu organizację zbytu produktów zwierzęcych, a więc rzeźni i chłodni.

W toku dyskusji p. Wasiak z Miechowa przedstawił bliżej projekt założenia szkoły ogrodniczej w pow. miechowskim. Kosztorys przewiduje się na 260.000 zł; z tego rząd — według przyrzeczeń Min. R. i D. P. — poniosłby 60.000 zł., 100.000 zł. poniosłby sam powiat miechowski, a resztę musiałby złożyć inne powiaty województwa.

Konieczność rychłej budowy elewatorów i wyboru najodpowiedniejszego miejsca dla ich usytuowania została w dyskusji mocno podkreślona (pp. Konopacki, Strzeszewski).

Przeciwko tendencji do hamowania zakładania nowych szkół rolniczych opowiedzieli się pp. Stamirowski i Sobczyk. Dzisiejsza stosunkowo słaba frekwencja nie może być uznana za miarodajną; już dzisiaj wykazuje ona tendencje do wzrostu, wkrótce liczyć się trzeba będzie z wypełnieniem szkół. Wykonanie reformy rolnej winno nas specjalnie skłaniać do zwrócenia najbaczniejszej uwagi na rozwój szkolnictwa rolniczego.

Podniosły się głosy za przedłużeniem planu nauki, wzgl. praktyki, w szkołach do 2 lat (pp. Strzeszewski, Sobczyk).

Na doniosłość i aktualność organizacji zbytu produktów rolnych, a zwłaszcza produktów zwierzęcych, oraz obowiązek samorządu podjęcia ini-

ejatywy w tym kierunku, zwrócili specjalną uwagę pp. Sobczyk i Manterys.

Kwestja stosunku samorządu do organizacji rolniczych, jako ogólnie aktualna, znalazła również swój wyraz w dyskusji. Szczególnie silnie akcentował ją p. Sobczyk, uważając za konieczne stałe istnienie komisji rolnych przy Sejmikach Powiatowych i prowadzenie akcji rolnej w zasadzie bezpośrednio przez pow. związki komunalne, co nie wyklucza posługiwania się dobrowolnymi organizacjami rolniczymi w pewnych określonych wypadkach.

Na zakończenie obrad Dr. Serafin przedstawił t. zw. wzorowy budżet oszczędnościowy przeciętnego powiatu w województwie. Oczywiście, budżet o tyle fikcyjny, że nie odpowiadający ściśle warunkom żadnego powiatu, a usiłujący uchwycić cyfry i stosunki mniej więcej przeciętne. Przewodnią myślą tego idealnego budżetu było możliwie równomierne uwzględnienie wszystkich dziedzin pracy samorządu powiatowego, uznanych przez Urząd Wojewódzki za konieczne i celowe. Wszystkie więc postulaty, wyrażone w referatach poszczególnych przedstawicieli wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, znalazły tam uwzględnienie.

Co do strony dochodowej referent stanął na stanowisku wykorzystania wszystkich źródeł dochodowych, dozwolonych przez ustawy. Pominął jednak podatek inwestycyjny. Uznał za konieczne pewne restrykcje opłat drogowych przez postawienie zasady, że suma opłat nie powinna przewyższać wpływów z podatku gruntowego i podatku patentowego łącznie. Z drugiej strony wziął pod uwagę pobór podatku gruntowego w podwyższonej normie. Liczył też w przeciętnym powiecie 80.000 zł. dochodu z dodatków do podatków spożywczych, co się obecnym wydało rzeczą mało realną.

Ogólne wrażenie, jakie się wynosi ze Zjazdu w Kielcach, jest korzystne. Poza zaznaczonym już udziałem w zjeździe członków Wydziałów, pochodzących z wyboru, do aktywów zjazdu należy zaliczyć fakt, że zjazd był zorganizowany dobrze pod każdym względem, że obrady toczyły się ściśle wokół z góry określonego planu i że w każdym referacie uwytatnia się myśl przewodnia organizatorów.

Na plus programu wojewódzkiego — już pod względem merytorycznym poczytać również wypada szerokie (szersze i gruntowniejsze, aniżeli w innych Województwach) uwzględnienie spraw oświatowych i rolnych w programie prac powiatowych związków komunalnych. Ponieważ zaś miarą żywotności pewnych zagadnień była mniej lub więcej ożywiona dyskusja, przeto i z tego punktu widzenia te dwie kategorie spraw uznać trzeba za charakterystyczne dla działalności samorządu powiatowego w Województwie Kieleckiem.

Rzecz prosta — trudno się zgodzić na wszystkie tezy programu wojewódzkiego. Cały szereg szczegółów uznać można za wątpliwe i sporne.

Oczywiście, nie uchybia to organizatorom zjazdu i referentom, których intencje były jak najlepsze.

Do minusów zaliczam przede wszystkim stosunkowo słabe i ogólnikowe postawienie sprawy drogowej, wzgl. komunikacyjnej wogóle. Ze względu na obecny stan Województwa w dziedzinie komunikacji i stosunkowo mniejszą w porównaniu z niektórymi innymi Województwami aktywność powiatowych związków komunalnych w tym zakresie, a także z uwagi na szczególną doniosłość dobrych linii komunikacyjnych dla rozwoju tamtejszych terenów pod względem rolniczym, przemysłowym, turystycznym i t. d. — uważałbym za słusze silniejsze podkreślenie zadań samorządu co do rozwoju komunikacji, postawienie ich wyżej w ogólnej drabinie szczegółów programu działalności samorządu, określenie znacznieszego planu działania i bardziej wyczerpujące skonstruowanie wskazań co do metod i sposobów realizacji.

Wątpliwości budzi również proponowane przez referat ustalenie kolejności realizacji zadań kulturalno-oświatowych, a zwłaszcza postawienie na pierwszym miejscu kwestji przedszkoli. Wychowanie przedszkolne odgrywa w całości problemu wychowania człowieka niewątpliwie bardzo ważną rolę. Wobec coraz bardziej upowszechniającej się zarobkowej pracy matek wychowanie domowe staje się coraz bardziej niedostatecznym i organizacja wychowania zbiorowego coraz konieczniejsza. Jednak stwierdzenia powyższe nie dają jeszcze podstawy do uznania organizowania przedszkoli przez samorząd za najważniejsze i z kolei pierwsze zadanie w dziedzinie oświaty. Gdyby samorząd posiadał dziś dostateczne środki na realizowanie wszystkich zadań w tej dziedzinie, wtedy i przedszkolom musiałby poświęcić wiele uwagi. Gdy jednak środków tych brak, gdy działalność samorządu we wszystkich kierunkach ścieśnia się do minimum, powstaje pytanie, czy przedszkola są ważniejsze i pilniejsze dla samorządu, niż budowa szkół powszechnych, szkolnictwo zawodowe i oświata pozaszkolna. Sądzę, że nie. Wydaje mi się, że jeśli samorząd bądź wcale nie uwzględni wychowania przedszkolnego, bądź też czynił to będzie w stopniu stosunkowo nikłym, wtedy-po pierwsze potrzebom w tej dziedzinie łatwiej, niż w innych, uczynić mogą zadość dobrowolne organizacje społeczne, a powtóre, gdyby i one tego nie uczyniły, wtedy w rezultacie utrudni się jedynie rolę szkoły powszechnej, która nadrobić będzie musiała braki wychowania przedszkolnego. Natomiast inicjatywa społeczna w dziedzinie budowy szkół powszechnych nie odegra niemal żadnej roli; podobnie ma się rzecz ze szkolnictwem zawodowym. W zakresie oświaty pozaszkolnej, której ogromnej doniosłości jeszcze się w samorządzie naogół dostatecznie nie dostrzega, inicjatywa społeczna może znaczyć wiele, jednak bez wydatnego współdziałania samorządu nie zdoła osiągnąć tyle, ile wymaga niezbędnie nasze bieżące życie społeczne. Braków, jakieby w tych dziedzinach powstały, nikt już nadrobić nie potrafi. Toteż w programie działania samorządu

na pierwszym miejscu postawiłbym szkolnictwo powszechne, na drugim zawodowe, potem oświatę pozaszkolną, a za nimi dopiero przedszkola.

Projekt organizacji komitetów opieki społecznej, o czym była mowa wyżej, uważam również za eksperyment wątpliwy. Jakkolwiek bowiem zorganizowalibyśmy owe komitety, będzie to jednak zawsze prowadziło do przeniesienia punktu ciężkości opieki społecznej na organizacje ochotnicze, samorządowi zaś przypadnie rola pomocnicza. Tymczasem zadania opiekuńcze są zbyt ważne i trwałe, aby je można było opierać w przeważającej mierze na tak nietrwałych czynnikach, jak organizacje dobrowolne. Prawda, w obecnej chwili samorząd, a zwłaszcza pow. związki komunalne, z powodu braku środków nie mogą podołać w całości zadaniu i nie mogą dzisiaj prowadzonej akcji opiekuńczej wydatnie rozszerzyć. Jedyną z tego stanu rzeczy konsekwencją winno być zastępcze pełnienie obowiązków przez zrzeszenia dobrowolne w tym zakresie, którego w tej chwili nie może objąć samorząd. W innych dziedzinach organizacjom dobrowolnym przypada jedynie rola pomocnicza w stosunku do samorządu. W żadnym zaś razie nie można uznać za prawidłowe ustępowanie samorządu z placówek już zajętych.

Podobne stanowisko zajmuję również w sprawie pożarnictwa. Nie jest to jeszcze dzisiaj ustawowy obowiązek samorządu, lecz niewątpliwie być takim powinien i będzie nim w przyszłości. Całkowite tedy zrzeczenie się bezpośredniej akcji samorządu w tej dziedzinie na rzecz dobrowolnych zrzeszeń uważam za niewłaściwe i ze względu na powagę sprawy obrony przeciwpożarowej bardzo niebezpieczne. I w tej dziedzinie rola samorządu winna być zasadnicza, organizacji dobrowolnych zaś — pomocnicza. I w tej dziedzinie również zupełnie zbędnym i szkodliwym byłoby zaniechanie bezpośredniej akcji przez te powiaty, które ją już z powodzeniem prowadzą. Nadmienić jeszcze wypada o próbach powiązania wojewódzkich i powiatowych związków pożarniczych z samorządem, wzgl. administracją państwową, przez powoływanie na czoło tych związków wojewodów, urzędników wojewódzkich czy starostów. Jakkolwiekbyśmy na te dążności patrzyli, jedno zdaje się być pewnym: żadne konstelacje personalne nie dadzą dobrowolnym zrzeszeniom tego czynnika, którego im z natury brakuje: trwałości. Trwałość reprezentuje tylko związek przymusowy, jakim jest samorząd.

Co do zdrowotności publicznej — zarzucić można, że ani przedstawiony program, ani też dyskusja, nie położyłyby dostatecznego nacisku na higienę, koncentrując się wyłącznie w kwestji lecznictwa. Jest to powszechny błąd w naszej działalności w tej dziedzinie.

Wątpliwości i obawy wzbudza też przedstawiony na zjeździe wzorowy budżet oszczędnościowy. Każdy tego rodzaju elaborat może mieć wartość jedynie pod względem metodycznym i formalnym. Nadawanie mu znaczenia merytorycznego jest niebezpieczne. Życie wogóle szablonów nie znosi.

Z natury swojej nie znosi ich także samorząd. Budżet pow. związku, czy też plan działania na kilka lat naprzód, tworzony być może tylko indywidualnym wysiłkiem reprezentacji powiatowej, która wszystkie zalecenia i ogólne wytyczne winna mieć na uwadze, decydować jednak musi samodzielnie według własnego rozumienia miejscowych potrzeb i koniunktur. Podobnie organ nadzorczy przy zatwierdzaniu budżetu, i to każdego z osobna, musi się zdobyć na indywidualny wysiłek, aby indywidualność powiatu rzeczowo ocenić i należycie uszanować.

Za błędną również uważam tendencję referenta do określenia chociażby tylko przybliżonej wysokości opłat drogowych, zwłaszcza przy przyjęciu za zasadę pobierania podatku gruntowego w wysokości nadzwyczajnej (50% ponad normę). Pomijając już bowiem inne zarzuty natury bardziej zasadniczej, takie rozwiązanie kwestji obciążałoby stosunkowo nadmiernie rolnictwo. Opłaty drogowe bowiem są równomiernym obciążeniem rolnictwa, przemysłu i handlu oraz budynków nierolniczych — ponad normę dodatków do podatków, zakreślona przez ustawę o finansach komunalnych, natomiast pobór dodatku do podatku gruntowego według dopuszczalnych stawek nadzwyczajnych obciąża oczywiście, wyłącznie rolnictwo.

Wreszcie zjazd kielecki wzbudza jedną jeszcze refleksję ogólnego znaczenia. W sposób zupełnie naturalny poczesne miejsce w programie działania przypada przedsięwzięciom, wychodzącym poza zakres potrzeb i możliwości świadczeń pojedynczych powiatów. Tak się ma rzecz z pewnymi zakładami opieki społecznej, z elewatorami zbożowymi, rzeźniami eksportowymi, chłodniami, szkołą ogrodniczą, eksploatacją kamieniołomów i t. d. Jakież formy może przyjąć niezbędne współdziałanie powiatów przy realizowaniu tych zamierzeń? Albo subwencjonowanie jednych powiatów przez drugie, względnie komitetu wojewódzkiego przez powiaty, albo też spółki prawa prywatnego. Obydwie formy wysoce niedoskonałe i odbierające wielu ochotę do współdziałania, uznano skądinąd za potrzebne. Wina to naszego ustawodawstwa. Brak samorządu wojewódzkiego daje się silnie odczuwać w praktyce. Lecz i samorząd wojewódzki nie wszystkie problemy rozwiąże. Odczuwa się również brak instytucji, gdzieindziej — a nawet w części naszego państwa — doskonale wypróbowanej: komunalnych związków celowych. Przepis art. 65 konstytucji zahamował ich powstawanie.

Czas by był najwyższy począć rozważać kwestję samorządu wojewódzkiego nie tylko z politycznego, lecz także z praktycznego społeczno-gospodarczego, punktu widzenia. Czas by też był rozwinąć przepis 65 art. konstytucji w kierunku stworzenia podstawy prawnej do powstawania związków celowych. Bardzo źle bowiem się dzieje, jeżeli brak pewnych przepisów prawnych, albo nienależyte ich rozwinięcie, staje się przeszkodą gospodarczego i społecznego postępu.

J.

# Gmina wiejska i miejska.

## Nieuzasadnione niepokoje.

W związku z pracą nad ustawą gminną ujawnił się pewien niepokój o gminę zbiorową, mający źródło w nieścisłej informacji. Napływają w tej sprawie listy, zapadają uchwały, mające wywrzeć wpływ na Sejmową Komisję Administracyjną, aby ją powstrzymać od uchwalenia gminy jednowioskowej. Obawy niesłuszne, albowiem Komisja Administracyjna pozostawiła dzisiejszy ustrój gmin wiejskich w poszczególnych dzielnicach, ułatwiając tylko samej ludności podział gmin wielkich i łączenie zbyt małych.

Inaczej tej sprawy Komisja rozstrzygnąć nie mogła, gdyż naraziłaby na upadek ustawę, jak się to stało w poprzednim Sejmie. Jeżeli w b. dzielnicy rosyjskiej ludność przyzwyczaiła się do gminy zbiorowej, to w b. dzielnicy austriackiej i pruskiej przyzwyczaiła się do gminy jednowioskowej.

Zagadnienie, którą formę gminy wybrałoby należało ze względu na interes państwa i ludności, jest sporne, szczególnie, gdy je się rozpatruje w związku z kompetencją i organizacją powiatów. Tyleż argumentów można przytoczyć za gminą zbiorową, co i przeciw, a nawet przeciw przeważałoby.

Za gminą zbiorową przytacza się ten argument, że gmina większa jest finansowo silniejsza, może więcej zrobić, że administracja kosztuje taniej.

Zależy od tego, co ta gmina ma robić, a co powinien robić powiat. Otoż gmina obecna nie jest w możności utrzymania poważniejszego szpitala, nie może się podjąć na większą skalę budowania dróg bitych, nawet w zakresie budowy szkół ma trudności i są tendencje w wielu gminach, aby ten obowiązek przerzucić na samorząd powiatowy. A jeżeli chodzi o założenie czy to domu ludowego, czy straży ogniowej, czy biblioteki, to te sprawy łatwiej daje się zrobić w gminie jednowioskowej, niż zbiorowej, bo kwestja, gdzie te zakłady ulokować, rozbija często całą inicjatywę. Poprawianie zaś dróg sposobem szarwarkowym łatwiej wykonać w gminie mniejszej, niż większej. I tak bowiem robi się to przez gromady.

Co do tanioci administracji gminnej, to jest to również sprawa wątpliwa. Dość rozejrzeć się w budżetach gmin zbiorowych i porównać je z budżetami b. dzielnicy pruskiej i austriackiej, aby powziąć w tej sprawie wątpliwości. Tembardziej, że dla ścisłego porównania należy do wydatków na administrację gminną dodać jeszcze, niewielkie wprawdzie, świadczenia na rzecz sołtysów.

Gmina zbiorowa dogodna jest tylko dla administracji państwowej. Musi ona przez swoje organa załatwiać cały szereg spraw państwowych, gminie poruczonych. Wprost jest zawałona temi sprawa-

mi, nie mającemi nic wspólnego z samorządem gminnym. Administracja państwowa korzysta z tego, że gminy większe mogą się zdobyć na światlejszych sekretarzy gminnych, więc przerzuca na nich własną działalność. Nie robi tego w b. dzielnicy pruskiej, gdyż gminy tamtejsze nie mogłyby tego wykonać. Do załatwiania tych spraw w Wielkopolsce powołane są komisarzyaty obwodowe, utrzymywane wyłącznie ze skarbu państwa, a na Pomorzu wójtostwa, utrzymywane z sum państwowych i Sejmików Powiatowych. Mamy więc w tym wypadku tę niesprawiedliwość, że b. dzielnica rosyjska opłaca z dochodów samorządowych, czerpanych przeważnie z podatków gruntowych, administrację, zajęta w przeważnej większości sprawami państwowymi, gdy w innych dzielnicach załatwiają to urzędnicy, opłacani ze skarbu państwa.

Wreszcie, jako ważki argument za małą gminą, jest i ten, że gminy takie na Zachodzie, czy to we Francji, czy w Anglii nie przeszkodziły w rozwoju kulturalnym i gospodarczym ludności tamtejszej.

Czy więc nad temi argumentami Komisja Administracyjna miała przejść do porządku i wtłoczyć gwałtem wszystkie dzielnice w organizację gmin zbiorowych i to dzielnice wyższe pod względem kulturalnym, a nawet, jak Wielkopolska, i gospodarczym? Czy mogliśmy udowodnić, że gminy zbiorowe większą żywotność samorządową wykazują, niż gminy Wielkopolski lub Pomorza?

Niestety, tego udowodnić nie można było.

Wobec tego należało pójść w kierunku uszanowania dotychczasowych wysiłków. Nie narzucać zgóry obręczy, lecz ułatwienia wypowiedzenia się w tym kierunku samej ludności.

W związku z pozostawieniem gminy zbiorowej wynikła sprawa ustroju gromadzkiego. Tworzenie samorządu gromadzkiego jest sprzeczne z postanowieniem Konstytucji, która nie przewiduje innych samorządów terytorjalnych poza wojewódzkim, powiatowym i gminnym. Jednakże nie można było uniemożliwić wsiom zarządzanie własnym majątkiem. Odpowiednią też organizację wsi w tym zakresie Komisja Administracyjna przewidziała.

A. B.

## I-szy zjazd prezydentów i burmistrzów miast Województwa Warszawskiego.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dn. 10 sierpnia b. r. zwrócił się do zainteresowanych Ministerstw oraz wojewodów z wezwaniem do nadesłania uwag w sprawie zasad gospodarki komunalnej, ustalenie planu prac związków komunalnych na najbliższe 5-letnie, zasad prowadzenia zakładów i przedsiębiorstw komunalnych. W obecnej chwili, wobec konieczności ścisłego przestrzegania zasady oszczędności w wydatkach

samorządu i dokonywania ścisłego wyboru pomiędzy wydatkami przez wysunięcie na plan pierwszy wydatków produkcyjnych, względnie łagodzących klęskę bezrobocia, lub takich, których skutecznienie jest palącą koniecznością, — ułożenie racjonalnego planu gospodarki poszczególnych typów zarządów komunalnych wymaga zarówno ze strony zainteresowanych związków komunalnych, jak i odnośnych władz nadzorczych, uświadomienie sobie najniezbędniejszych potrzeb poszczególnych związków, skrytalizowania sposobu i planu zaspokojenia tych potrzeb, a w wyniku tego znalezienie sposobu pokrycia powstałych w ten sposób wydatków.

W związku z powyższą pracą, celem zebrania niezbędnych danych, poszczególne Urzędy Wojewódzkie zwołały w ostatnich czasach konferencje, zapraszając na nie bądź prezydentów miast, bądź przedstawicieli wszystkich gmin miejskich danego województwa, bądź też przewodniczących Wydziałów Powiatowych. Do pracy tej częstokroć również zostały zaproszone Wojewódzkie Komisje Oszczędnościowe, powołane do życia jeszcze w roku ub.

Na terenie województwa warszawskiego, po uprzednim omówieniu powyższych zagadnień w stosunku do gospodarki gmin miejskich przez Wojewódzką Komisję do badania stanu gospodarczego związków komunalnych, została na dzień 23 września b. r. zwołany przez p. wojewodę warszawskiego, Sołtana, jednodniowy zjazd prezydentów i burmistrzów miast województwa warszawskiego, celem omówienia planu gospodarki gmin miejskich na najbliższe pięciolecie.

Zjazd został obelany b. licznie, gdyż na 57 miast przybyli przedstawiciele 51, przyczem nieobecne 6 miast są to najmniejsze (2000—3000) miasta województwa warszawskiego. Szereg miast delegował na zjazd oprócz burmistrzów, również i ławników. Pozatem wydziały powiatowe, jako władze nadzorcze I-szej instancji nad 54 miastami niewydzielonemi, posiadały swych przedstawicieli w osobach 13 starostów, a z 10 innych powiatów byli obecni inspektorzy samorządu gminnego lub sekretarze sejmików. W charakterze gości byli obecni: p. Porowski — naczelnik wydz. finansów komunalnych Min. Spr. Wewn., p. Grotowski — dyrektor biura Zarządu Miast, i p. Mikłaszewski — dyrektor Biura Pracy Społecznej. Ogółem lista obecności wynosiła przeszło 100 osób.

Obrady zajął p. woj. Sołtan, stwierdzając, że pierwszy zjazd prezydentów i burmistrzów miast województwa warszawskiego winien być nowym etapem w pracach miast województwa, że obecna chwila ciężkiego kryzysu jaki przechodzi społeczeństwo i państwo, wymaga ścisłego skoordynowania prac samorządu i państwa. Niezbędna jest ścisła współpraca zainteresowanych samorządów z władzami nadzorcami I i II instancji, gospodarka miast winna być planowa, oszczędna i dążąca do możliwie celowego zaspokojenia niezbędnych potrzeb miast. Jednocześnie zapewnił p. wojewoda, że miasta spotkają u władz nadzorczych pomoc, radę i zrozumienie swych potrzeb, winny jednak przestrzegać zasady zaufania i karności.

Następnie naczelnik wydziału samorządowego, p. Korsak, wygłosił referat p. t.: „Podstawowe tezy do programu miast na obszarze województwa w okresie najbliższego pięciolecia“. Referent na wstępie, podkreśliwszy duże trudności w opracowaniu tematu ze względu na różnorodność miast pod względem wielkości, niedługi stosunkowo okres gospodarowania przy stałej walucie i brak dokładnych dat statystycznych, stwierdził, że mimo, iż obecny okres niezupełnie nadaje się do układania projektów pracy na czas dłuższy, plany te należy układać, gdyż postulat celowej i oszczędnej gospodarki musi być jak najszybciej zrealizowany. Z pośród wielu zadań gospodarki komunalnej na plan pierwszy należy wysunąć obowiązek opracowania przez miasta planów regulacyjnych. Dotychczas jedno tylko miasto na terenie województwa opracowało plan regulacyjny, pozostałe miasta bądź posiadają stare plany z przed kilkudziesięciu laty, bądź zgola żadnych. Opracowanie planu wymaga szeregu przedwstępnych studjów, które zwykle trwają 2—3 lata, i miasta winny wykorzystać obecny okres na ich opracowanie, aby następnie rozwijająca się rozbudowa miast nie zastała ich nieprzygotowanymi. Pozatem przeprowadzanie jakichkolwiek inwestycji miejskich bez opracowanego planu regulacyjnego jest niemożliwe. Również ustawa o rozbudowie miast uzależnia uzyskanie kredytów na ten cel od posiadania przez dane miasto planu regulacyjnego.

Drugiem z kolei pod względem ważności zadaniem miast jest sprawa komunikacji, t. j. budowy i utrzymania ulic i dróg miejskich. W tej dziedzinie miasta mają b. znaczne zaniebdania pomimo, iż pobierane na ten cel opłaty rogatkowe, targowe i t. p. dają bardzo znaczne sumy, i częstokroć kilkakrotnie przewyższające pohoszone na komunikację wydatki. Opłaty te, będące źródłem dość wydajnym, nie mogą być pobierane w wysokości nadmiernej i winny być w całości zużyte na cele komunikacji. Pozatem miasta winny wykorzystać silniej dostępne im źródło dochodowe, jakim są opłaty i dopłaty drogowe. Roboty w dziedzinie komunikacji są specjalnie wskazane i z tego powodu, że zatrudnić one mogą liczne rzesze bezrobotnych.

Następnie prelegent przystąpił do charakteryzowania stanu sanitarnego i zdrowotnego miast i w tej dziedzinie wysunął na plan pierwszy zagadnienie dostarczania przez zarządy miast dobrej wody. Budowa studzien artezyjskich, jako jedynie gwarantujących dobrą wodę, jest koniecznością. Pozatem większe miasta winny w ciągu najbliższego pięciolecia przystąpić do opracowania planu budowy wodociągów, pozostawiając zagadnienie budowy do czasu korzystniejszych warunków kredytowych. Przedsiębiorstwa te, dzięki którym mieszkańcy miasta zaoszczędzają znaczne sumy nie przepłacając dostarczania wody, mogą jednocześnie przy b. niskich opłatach za wodę nawet dawać pewne zyski. W ścisłej łączności z wodociągami stoi sprawa kanalizacji i asenizacji. Dotychczasowy stan jest b. zły, gdyż tylko dwa miasta



i to nie na całej przestrzeni są skanalizowane, reszta egzystuje w antysanitarnych warunkach. Konieczność opracowania w tej dziedzinie choćby ogólnych planów budowy niezbędnych urządzeń kanalizacyjnych jest koniecznością, która w ciągu najbliższego pięciolecia musi być wykonana.

Podstawowym obowiązkiem gmin miejskich jest troska o rozwój szkolnictwa. W tej dziedzinie istnieje wśród społeczeństwa duże zrozumienie dla potrzeb szkolnictwa, lecz niemniej tego stan oświaty na terenie województwa nie jest zadawalniający. Przeszło 100.000 dzieci pozbawionych jest zupełnie szkoły, a na terenie miast odsetek dzieci, niekorzystających ze szkół, wynosi około 18%. Niektóre tylko miasta zrealizowały już w pełni postulat powszechnego nauczania, większość jeszcze tego nie osiągnęła, a pozatem we wszystkich miastach większość lokali szkolnych mieści się w wynajętych, zupełnie nieodpowiednich lokalach. Obowiązek budowania gmachów szkolnych musi być przez miasta wykonany, zwłaszcza, że naturalny przyrost ludności wciąż nowe nakłada obowiązki. Utrudnia zrealizowanie tego zadania bardzo nikła pomoc finansowa państwa.

Przystępując do omówienia sprawy prowadzenia przedsiębiorstw, prelegent rozróżnił na wstępie pojęcie przedsiębiorstwa i zakładu użyteczności publicznej, stwierdzając, że za kryterjum rozróżnienia należy uważać istotny cel istnienia danego przedsiębiorstwa. Z pośród przedsiębiorstw miejskich należy wyróżnić rzeźnie, których na terenie Województwa jest 88. Stan ich jest bardzo zły, gdyż brak częstokroć należytej kanalizacji i wodociągów, fatalnie urządzone systemy ścieków stwarzają z nich nieraz siedlisko różnych chorób. Tylko jedna rzeźnia w Ciecchocinku jest urządzona wzorowo. Rzeźnie te, pomimo swego antysanitarnego stanu, są źródłem b. znacznych dochodów, sięgających nawet 23% ogółu dochodów. Uwzględniając powyższy stan i biorąc pod uwagę brak kredytu inwestycyjnego, należy zalecić miastom, aby z dochodów płynących z opłat z rzeźni w najbliższym czasie dokonały niezbędnych inwestycji w tej dziedzinie, bądź budując nowe, bądź przebudowując stare budynki.

W dziedzinie przedsiębiorstw należy jeszcze zwrócić uwagę na elektrownie. Znaczna większość miast na terenie województwa posiada elektrownie, budowane przeważnie przez okupantów niemieckich. Stan ich jest b. zły i dlatego też wiele miast zabiega o budowę nowych elektrowni. Ten dział wydatków inwestycyjnych, zmierzający do tworzenia wielu małych elektrowni, winien zostać zreformowany. Miasta powinny zaprzestać budowania kosztownych małych elektrowni, z których prąd jest niewspółmiernie drogi, a dążyć do powoływania do życia wielkich elektrowni okręgowych, obejmujących szereg powiatów i miast województwa.

Następnie kierownik oddziału spraw miejskich, p. Pachnowski, w referacie p. t.: „Układ budżetu miejskiego, sprawa organizacji rachunkowości

w miastach“, zapoznał zebranych z wzorem preliminarza budżetowego i zamknięcia rachunkowego, opracowanym przez Urząd Wojew. do użytku magistratów miast, oraz omówił najważniejsze usterki w dotychczasowym stanie organizacji rachunkowości gmin miejskich.

Po przerwie obiadowej naczelnik wydziału zdrowia publicznego, dr. Łazarowicz, wygłosił referat p. t.: „Stosunki sanitarne w miastach województwa warszawskiego“. Referent w przemówieniu swym zakresił szczegółowy plan działania miast w dziedzinie sanitarnej, omawiając kolejno następujące zagadnienia: sprawa dostarczania ludności zdrowej wody, sprawa bruków, asenizacji, kwestja mieszkaniowa (baraki dla bezdomnych), kąpieliska, hale targowe i rzeźnie, opieka lekarska nad dziećmi szkolnymi, walka z chorobami zakaźnymi, badanie artykułów spożywczych, opieka nad macierzyństwem, położnictwo, świadectwa zgonu.

Ostatni referat p. t.: „Organizacja opieki społecznej w miastach województwa warszawskiego“ wygłosił naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej, p. Łopatto. Prelegent stwierdził, że jeszcze wielu działaczy miejskich w tej dziedzinie nie odróżnia dawnego typu filantropji i dobroczynności od współczesnego typu opieki społecznej, będącej obowiązkiem społecznym i ustawowym. Ustawa o opiece społecznej określa ściśle obowiązki samorządu w tej dziedzinie, nie wymagając od gmin utrzymywania własnych zakładów opiekuńczych. Oprócz normalnych źródeł dochodowych, które służą do pokrywania wydatków w tej dziedzinie, miasta winny zwrócić baczniejszą uwagę na sprawę fundacji, które częstokroć mogłyby dawać dość znaczne zasiłki na te cele. W końcu referatu prelegent zakomunikował, że został już złożony do Sejmu projekt ustawy o walce z żebractwem i włóczęgostwem i niedługo już będzie istniał tytuł prawny do zatrzymania żebraka w domu pracy.

Po ostatnim referacie obecni zadawali szereg pytań, w związku z zagadnieniami, poruszonymi w poszczególnych referatach. W szczególności burmistrz m. Kutna, p. Klepa, m. in. poruszył sprawę szkolnictwa i budowy szkół i prosił p. wojewodę, aby w razie zwołania następnego zjazdu zostały na nim specjalnie omówione sprawy szkolnictwa i samorządu szkolnego w obecności delegata kuratorjum; ławnik magistratu m. Otwocka, p. Reiner, zapytywał w sprawie układu wzorowego preliminarza budżetowego; ławnik m. Włocławka, p. Zbrożyna, — w sprawie niemożności przeprowadzania poważnych oszczędności w budżetach miejskich ze względu na stwierdzone braki we wszystkich dziedzinach; burmistrz m. Grójca, p. Wojdak — w sprawie planów regulacyjnych; ławnik m. Kutna, pan Mendlowicz — w sprawie podstaw wymiaru opłat drogowych; burmistrz m. Łowicza, p. Gołębiowski, — w sprawie sposobu prowadzenia przedsiębiorstw miejskich; burmistrz m. Rypina, p. Bodzanowski — w sprawie budowy szkół powszechnych; burmistrz m. Brzeźcia Kujawsk., p. Ciborowski — w sprawie układu budżetu wzorowego.

Po wyczerpaniu się listy mówców, naczelnik wydz. samorz., p. Korsak, w dłuższem przemówieniu wyczerpująco odpowiedział na wszystkie zapytania i wątpliwości.

Obrady zamknął p. wojewoda Sołtan, stwierdzając dużą owocność obrad, wyrażając nadzieję, że to zetknięcie się przedstawicieli miast z władzami państwowymi przyniesie dla gospodarki miast duże korzyści i że zjazd ten nie będzie ostatnim.

S. P.

#### „Wieś Wzorowa“ w gminie Kamień-Koszyrskiej.

Na posiedzeniu Rady Gminnej z d. 30 sierpnia b. r. po referacie p. sekretarza gminy, Antoniego Sobieskiego, i szczegółowej dyskusji, Rada Gminna gminy Kamień Koszyrskiej postanawia bezzwłocznie przystąpić do założenia wzorowej wsi w miejscowości „Krymno“ tut. gminy, która to wieś byłaby przykładem dla pozostałych miejscowości. Jednocześnie z przystąpieniem do założenia wzorowej wsi Rada Gminna przystąpi do stopniowej pracy w zakresie kultury i dobrobytu w całej gminie.

W związku z uchwałą w przedmiocie założenia wzorowej wsi Rada Gminna powołuje specjalny Komitet w składzie następującym: 1) inspektor samorządu gminnego, p. Władysław Michalski, 2) sekretarz Gminy, p. Antoni Sobieski, członkowie Rady Gminnej: p. p. 3) Stanisław Matys, 4) Władysław Baczewski, 5) Radjon Kaszuba i 6) Daniło Litwin. Komitet będzie miał prawo skład swój w miarę potrzeby uzupełnić w drodze kooperacji.

Pierwsze posiedzenie zwoła Zarząd Gminy w terminie jednego tygodnia, na którym to posiedzeniu komitet ustali projekt swych czynności i atrybucji i takowy przedstawi Radzie Gminnej na najbliższem jej posiedzeniu do zatwierdzenia.

Rada Gminna poleca Zarządowi Gminy do przedstawienia na pierwszym posiedzeniu „Komitetu założenia wzorowej wsi“ sprawy zorganizowania kooperatywy we wsi Krymnie z tem, aby wspomniany komitet wspólnie z mieszkańcami wsi Krymno w najbliższem czasie poczynił odpowiednie kroki w celu uruchomienia kooperatywy, do której gmina przystąpi w charakterze członka z udziałem 4,000 złotych, asygnowanych z rozdziału XIII budżetu gminy za rok 1925.

Rada Gminna uchwała uruchomić we wsi Krymno jarmarki dnia 3-go każdego miesiąca na sprzedaż żywego i martwego inwentarza, oraz innych artykułów pierwszej potrzeby.

Rada Gminna uchwała założyć ruchome biblioteki ludowe we wszystkich wsiach, asygnując w tym celu 1.000 złotych. Do zakupu książek i wyboru odpowiednich dzienników Rada Gminna upoważnia sekretarza Gminy, p. Antoniego Sobieskiego i członka Rady Gminnej, p. W. Baczewskiego. Wybór książek winien być uskutecziony w porozumieniu z Komitetem Budowy Wzorowej Wsi.

W związku z uchwałą w przedmiocie założenia

wzorowej wsi Rada Gminna uchwała zakupić jeden aparat kinematograficzny „Pathe Baby“ i Camera do celów oświatowych. Zakupiony aparat będzie znajdował się w zarządzie Zarządu Gminnego i Komitetu Budowy wzorowej wsi. Dalsze przeznaczenie aparatu Rada Gminna określi specjalną uchwałą. Do zakupu aparatu Rada Gminna upoważnia członka Rady Gminnej, p. W. Baczewskiego i sekretarza Gminy, p. A. Sobieskiego, którym Zarząd Gminy wyasygnuje 800 zł., uzyskanych w części ze sprzedaży stu rubli rosyjskich, znajdujących się w kasie gminnej i brakującą kwotę do 800 złotych Zarząd Gminy pokryje z rozdziału XIII-go budżetu gminnego za rok 1925-ty.

Rada gminna wzywa Zarząd Gminy do przedstawienia Radzie Gminnej na najbliższem posiedzeniu projektu założenia gminnej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej, szkoły drzew owocowych, oraz innych prac, związanych z przystąpieniem Rady Gminnej do założenia wzorowej wsi.

#### Budżet m. Praszki na 1925 r.

Dla przykładu, jak się przedstawia budżet małych miasteczek b. zaboru rosyjskiego, podajemy budżet miasta Praszki. *Redakcja.*

#### Część pierwsza.

#### Wydatki zwyczajne.

Rozdział I. Wydatki ubiegłego roku budżetowego 100

Rozdział II. Administracja ogólna.

#### A. Zarząd miasta.

1. Pensja burmistrza	3.300	
2. „ zastępcy burmistrza	480	
3. „ ławników	1.960	5.740

#### B. Kancelarja.

4. „ sekwestratora	700	
5. „ praktykanta biurowego	480	
6. „ woźnego	600	
7. Mieszkanie woźnego	100	
8. Opał	165	
9. Komorne za lokal Magistratu	300	
10. Utrzymanie porządku w biurze i uzup. inwent.	30	
11. Opał i oświetlenie biura Magistratu	285	
12. Materiały piśmienne, książki, druki	300	
13. Dzienniki urzędowe i pisma	250	
14. Opłaty pocztowe i telefon	80	3.290

#### C. Inne wydatki.

15. Wyjazdy służbowe i delegacje	180	
16. Opłata członkowska Związku		
	Miast	92
17. Nakręcanie i remont zegara kościel.	50	
18. Nieprzewidziane wydatki	100	422

Rozdział III. Przedsiębiorstwa i urzędy miejskie.

1. Rzeźnia: pensja rewidenta		
	mięsa	770
	„ stróża	360
	opał i oświetlenie	600
remont i uzupeln. inwentarza	200	1930

2. Remont budynków miejskich	700	
3. Ubezpieczenie budynków miejsk.	138	
4. Państwowy podatek od nieruchomości	122	
5. Budowa i remont studzien	400	
6. Remont mostów	100	
7. Brukowanie i remont ulic i dróg	4200	
8. Oświetlenie rynku i ulic	800	
9. Nabycie nowego odpisu tabeli likwidacyjnej miasta	60	
10. Na kosztą starań o pożyczkę	100	8.550

Rozdział IV. *Szkolnictwo\*) i oświata pozaszkolna.*

1. Czynsz za lokale szkolne	630	
2. Remont	300	
3. Opał szkół	1560	
4. Oświetlenie	108	
5. Obsługa i utrzymanie czystości	903	
6. Materiały piśmienne i korespond.	70	
7. Kreda i gąbki do tablic szkoln.	114	
8. Dozór Szkolny	120	
9. Rada Szkolna	25	
10. Podwoły dla Dozoru Szkolnego	60	
11. Meble szkolne	50	
12. Prenumerata pism	24	
13. Gabinet fizyczny	120	
14. Nabycie warsztatów, narzędzi i materiałów	190	
15. Lekarz szkolny	100	
16. Dożywianie biednych dzieci	284	
17. Nauka pozaszkolna**)	300	
18. Zasiłek Bibliotece Miejskiej	300	
19. „ Wyznaniowej Szkole Żyd.	200	
20. Nieprzewidziane wydatki szkolne	81	5.539***

Rozdział V. *Opieka społeczna.*

1. Zapomogi zakładom dobroczyn.	500	
2. Kosztą leczenia, zapomóg i pogrzeb.	1000	
3. Za 60 rb. procentu od 1000 rb. legatu (na rzecz biedn. chrześc.)	160	
4. Utrzymanie ambulansu	30	
5. Subsydjum dla lekarza	60	
6. Ubezpieczenie pracowników miejs. w Kasie Chorych	250	2.000

Rozdział VI. *Bezpieczeństwo publiczne.*

1. Zasiłek Straży Ogniowej	100	
2. Pensja 2-ch nocnych stróżów	720	820

Rozdział VII. *Zakres zleconych czynności.*

1. Areszt: komorne	100	
opał i oświetlenie	120	
remont i utrzym.		
porządku	40	
transportowanie i		
utrzymanie areszt.	40	
pensja dozorczy	360	660
2. Lokal i opał dla Sądu Pokoju	500	
3. Podwoły	200	1.360
		27.821

\*) Dwie 7-kl. szkoły powesz.

\*\*) Kursa wieczorowe dla dorosłych.

\*\*\*) Nadto dodatkowo uchwalono 1230 zł. dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli szkół powszechnych.

## Wydatki /nadzwyczajne

1. Urządzenie Alei 3 Maja	660	
2. Nabycie nieruchomości Rynek 13 na ratusz (reszta należności i kosztą)	8.200	
3. Likwidacja serwitutu zbierania piasku na działkach dóbr Praszka (nabycie działek dworsk. Bugaj, Złotorja i Utrata)	700	
4. Urządzenie targowiska na konie i bydło	600	
5. Budowa chodników (pokrycie 50% kosztów budowy)	1.200	
6. Urządzenie miejskiego zakładu kąpielowego	5.000	16.360
Ogółem wydatków		44.181

## Część druga

## Dochody zwyczajne

Rozdział I. <i>Pozostałość kasowa i dochody z ubiegłego roku budżetowego.</i>	8.300	8.300
---	-------	-------

Rozdział II. *Majątek i przedsiębiorstwa miejskie.*

1. Dzierżawa jatek	450	
2. „ łąki, polowania i rybołówstwo	480	
3. Dochód z rzeźni	4.100	
4. Komorne od lokatorów w domach miejskich	1.250	6.280

Rozdział III. *Dodatki do podatków państw. i. t. p.*

1. Od przemysłu i handlu (90% dod. komun.)	2.500	
2. Udział 30% w państw. podatku dochodowym	650	
3. Udział 60% w podatku komun. od spożycia wzgl. produk.	10.821	
4. Od umów przeniesienia prawa własności nieruchom.	200	
5. Od gruntów (70% komunal.)	800	
6. Od spadków i darowizn (10% komun.)	10	
7. 20% dodatku komun. do państw. podatku od nieruchom.	1.200	
8. Inne dochody i % za pobór podatków	50	16.231

Rozdział IV. *Samoistne podatki miejskie*

1. Od lokali	6.500	
2. „ zabaw i widowisk	150	
3. „ wykonywania prawa polowan.	40	
4. „ przedmiotów zbytku	100	
5. „ psów	100	6.890

Rozdział V. *Oplaty za używanie urzędzeń miejskich*

1. Oplaty brukowego i placowego	900	
2. Oplata gminy Praszki na utrzymanie aresztu	80	
3. Oplaty administracyjne (kancel.)	500	1.480
		39.181

<b>Dochody nadzwyczajne</b>	
I. Pożyczka zwrotna w marcu 1926 r.	5.000
Ogółem dochodów	<u>44.181</u>

V. Opieką społeczną	2.000	
VI. Bezpieczeństwo publiczne	820	
VII. Zakres czynności zleconych	1.360	27.821
Wydatki nadzwyczajne—inwestycje	<u>16.360</u>	<u>44.181</u>

## Z E S T A W I E N I E

## Wydatki zwyczajne

I. Wydatki ubiegłego roku budżet.	100	
II. Administracja ogólna:		
a) Zarząd miasta	5.740	
b) Kancelarja	3.290	
c) Inne wydatki	422	9.452
III. Przedsiębiorstwa i urząd. miejskie	8.550	
IV. Szkolnictwo i oświata pozaszkolna	5.539	

## Dochody zwyczajne

I. Pozostałość kasowa i dochod. z ubiegł. roku budżetowego	8.300	
II. Majątek i przedsiębiorstwa miejskie	6.280	
III. Dodatki do podatk. państw. itp.	16.231	
IV. Samoistne podatki miejskie	6.890	
V. Opłaty za używanie urządzeń miejskich	1.480	39.181
Dochody nadzwyczajne—pożyczka	<u>5.000</u>	<u>44.181</u>

## Poradnik Samorządowy.

63. PYTANIE: Urząd gminy Słupia zapytuje:

1). czy w Zb. Pr. tom V wyd. 1903 r. (ust. ros.) jest wskazany sposób poboru i egzekucji podatków skarbowych,

2). czy Urzędy Skarbowe postępują prawnie, żądając, aby sołtysi ściągali podatki gruntowe i wskazać uprawnienie,

3). czy Urzędy Skarbowe mają prawo — nie wyjednawszy poruczenia Ministerstwa Skarbu i zgody Urzędów Gminnych, — żądać od tych ostatnich egzekwowania zaległych podatków.

ODPOWIEDŹ: 1). Sposób poboru i ściągania podatków skarbowych jest wskazany w rosyjskiej ustawie o podatkach bezpośrednich (Tom V Zb. Pr. wyd. 1903 r.), jak również w ustawach: o powinnościach ziemskich i o włościanach (Tom IX Zb. Pr. wyd. 1903 r., dział II i III).

2) Wedle art. 289 wspomnianej wyżej ustawy o podatkach bezpośrednich jest wójt gminy zobowiązany odnośnie do włościan przeprowadzać wszelkiego rodzaju egzekucje oraz mieć nadzór nad wykonaniem wszelkiego rodzaju powinności rządowych. Wedle art. 221 ustawy gminnej z 1864 r. jest sołtys pomocnikiem wójta we wszelkich jego czynnościach, a więc i w czynnościach, poruczonych wójtowi art. 289. Niezależnie od tego wkłada jeszcze ustawa gminna specjalne obowiązki na sołtysa: wedle art. 225 tejże ustawy w gminach i gromadach wioskowych, niemających osobnych poborców podatku, obowiązki te spełniać mają sołtysi, każdy w swojej gromadzie. Urzędy skarbowe mogą więc mieć prawo żądania, aby sołtysi ściągali podatki gruntowe.

3) Z przytoczonej pod 2) treści art. 289 ustawy o podatkach bezpośrednich wynika, że Urzędy Skarbowe mają prawo domagać się od wójta, aby przeprowadzał egzekucje zaległych podatków. Po-

ruczenia Ministerstwa Skarbu i zgody związku komunalnego trzeba tylko w tych razach, gdy związek komunalny nie jest ustawowo zobowiązany do poboru i ściągania podatków i takie tylko przypadki ma na myśli pkt.5) art. 43 ustawy o tymcz. ureg. fin. kom.

64. PYTANIE: Urząd gminy Sokółka zapytuje:

1). Czy Urząd Skarbowy ma podstawy prawne do nakazywania gminie dostarczenia na licytację rzeczy lub inwentarza żywego, zajętego u podatników z powodu zaległości podatkowych?

2) Czy Urząd Gminny jest obowiązany sporządzać imienne protokoły na żądanie Urzędu Skarbowego w sprawie nieprzedstawienia opisanych rzeczy przez płatników podatków państwowych na licytację, które to protokoły są potrzebne Urzędowi Skarbowemu dla skierowania sprawy na drogę sądową?

3). Czy Urząd Skarbowy ma prawo „polecać” Urzędowi gminy lub wzywać go do „niezwłocznego” wykonania spraw?

ODPOWIEDŹ: Tryb egzekwowania podatków i opłat skarbowych na terenie, który podlegał b. Komisarzowi Jeneralnemu Ziem Wschodnich, jest szczegółowo wyłuszczone w rozporządzeniu tegoż Komisarza z dn. 8. III. 1920 r. (Dz. Urz. Z. C. Z. W. Nr. 22, poz. 544), oraz w okólniku z tejże samej daty, zawierającym przepisy wykonawcze do wymienionego rozporządzenia (Dz. Urz. Nr. 23, poz. 565). Czynności egzekucyjne wedle tego rozporządzenia spełniać ma sekwestrator, którym w myśl art. 3 rozporządzenia Kom. Jen. Ziem Wschod. z dn. 6. III. 1920 r., dotyczącego utworzenia sekwestratorów podatkowych (Dz. Urz. Z. C. Z. W. Nr. 21, poz. 542), w granicach gminy wiejskiej może być wójt.

Opierając się na treści wymienionych rozporządzeń, należy na wszystkie trzy przytoczone wyżej pytania dać odpowiedź twierdzącą — z tą tylko różnicą, że właściwie Urząd Skarbowy zwracać się winien nie do Urzędu Gminnego, tylko do wójta gminy.  
H.

## Książki i pisma nadesłane.

„Gmina”. Nr. 18 z dn. 15 września r. b. zawiera: W Zembrzuskiego — Prasa a samorząd. I. J. — O wiek wyborczy w prawie gminnym. A. Hujdy — Strona dochodów w preliminarzach budżetowych gmin wiejskich. A. H. — Zasady wymiaru samodzielnego gminnego podatku wyrównawczego. Wolne głosy. Kredyty dla gmin na meljoracje. Nowe ustawy i rozporządzenia. Z gmin i powiatów, z piśmiennictwa, kronikę.

„Głos gminy wiejskiej”. W Nr. 2 z datą 19 września r. b. zawiera: W. Dunina — W przededniu Sejmu. B. Wesołowskiego — Kredyt i oszczędność. A. Pacholczyka — organizacja społeczna — to potęga. F. Filipskiego — Pałaca sprawa. B. W. — Partycularyzm dzielnicowy, a spójność państwa. A. Poraj — Kredyt na zaszewy jesienne. I. P. — Stojki podwo-

dowe. Wolne głosy. Sprawy Zrzeszenia Sam. Gm. Wiejskich w Polsce. Odpowiedzi prawne. Kronika samorządowa.

„Samorząd Miejski”. Numer wrześniowy zawiera artykuły: D-ra J. Zawadzkiego — Oczyszczanie wód ściekowych w miastach zagranicznych; przykład art. d-ra Hahna — Zwalczenie głodu mieszkaniowego w krajach europejskich po wojnie; M. Szawasa. — Ruch budowlany w Kaliszu. Nadto skorowidz ustaw i rozporządzeń za okres od 15/VIII—7/VIII r. b.; kronikę z życia miast; kronikę zagraniczną, z czasopiśmiem, z towarzystw, bibliografię zagraniczną, przegląd wydawnictw miejskich.

Mapa Województwa Lubelskiego, opracowana przez V-Wojewodę Lubelskiego D-ra Stanisława Bryłę i Inż. Stefana Sita-Nowickiego, o czym podawaliśmy naszym Czytelnikom w Nr. 10, została już wydana i rozchodzi się nadspodziewanie szybko.

Na składzie pozostała stosunkowo niewielka ilość egzemplarzy; zalecamy zatem naszym Czytelnikom z ziemi Lubelskiej pośpieszyć z zamówieniem do wydawcy (Towarzystwo Przemysłowo-Budowlane Antoni Gawroński Warszawa, ul. Szopena Nr. 12), albo też do Zrzeszenia Samorządów Powiatowych, Tyg. Samorząd (Warszawa, ul. Leszczyńska Nr. 6).

Cena egzemplarza mapy zł. 6, za kosztą przesyłki poleconej dolicza się 1 zł.

Wydawca: Zrzeszenie Samorządów Powiatowych.

Redaktor: Dr. M. Z. Jaroszyński.

## Pośrednictwo pracy.

Posiadam 5 lat pracy samorządowej. Jestem zredukowanym, poszukuję posady pomocnika sekretarza.  
Oferty do Administracji „Samorządu” pod literami S. W.

ZAKŁADY OGRODNICZE

C. ULRICH

założone 1805 r. w Warszawie, S. Akc.

Centrala — Ceglana 11. Telefon 9-25.

Zawiadamiają, że wyszedł z druku cennik nasion na rok 1925 i rozsyłany jest na żądanie.

Rok założenia 1886.

MATERJAŁY BUDOWLANE CEMENT, WAPNO, TRZCINA, PAPA DACHOWA, SMOŁA i t. p.

CEGŁY I GLINKI OGNIOTRWAŁE — PŁYTY PIEKARSKIE

POLECA: „ANTONI KRYSIŃSKI Sp. z. o. o.” w Warszawie.

Al. Jerozolimskie Nr. 95, telefony 305-97 i 5-97. Adres dla listów skrz. poczt. 26.

Szkółki Drzew Owocowych Odmian Handlowych i Róż

Witolda Kleniewskiego

Lemszczyzna — Szczekarków Woj. Lubelskie.

Polecają wyborowe drzewka do sadów i na drogi, krzewy owocowe, róże oraz dziczki.

Jabłonie, grusze, czereśnie i wiśnie po Zł. 3. Czereśnie wysokopienne po Zł. 3,50.

Róże od 65 do 95 groszy zależnie od odmiany.

Przyjmuje się całkowite zakładania ogrodów przemysłowych i fachowe inspekcje nad ogrodami i drzewami przydrożnymi.

Cenniki wysyła się na żądanie.

Dyrektor Handlowy: Stefan Skawiński, Pomolog.

Biurowo Sprzedaży: Dom Handlowy B-cia Kleniewscy, A. Rostworowski i K. Szlenkier.

Warszawa, Boduena 2. Telefon 219-89.

## Węgiel dla Powiatów, Gmin i Szkół.

Zrzeszenie Samorządów Powiatowych przyjmuje wagonowe zamówienia na węgiel górnośląski wysokich gatunków.

**Ceny węgla:** za 1 tonnę (1000 kilogr.) loco wagon-kopalnia: gruby, kostka I, kostka II, i orzech Ia po zł. 26,40; orzech Ib zł. 24,80 i orzech II zł. 22,20, od tej ceny Zrzeszenie daje 5% upustu.

**Zadatek,** przy zamówieniu, 25% należności (wpłacać należy na konto czekowe w P.K.O. Nr. 50185).

**Wydziałom Powiatowym** udzielamy kredytu wekslowego na 75% należności za węgiel z terminem do 31 grudnia r. b.

**Gminom i Dozorom Szkolnym** kredyt może być udzielony po każdorazowym, listownym porozumieniu.

**Zamówienia adresować** należy: Warszawa, Leszczyńska 6. Zarząd Zrzeszenia Samorządów Powiatowych. Referat Komisowo-Handlowy. **Przy zamówieniach** należy podać: gatunek węgla, ilość, stację kolei i adres pocztowy.

**Wagony** mogą być: 10, 15, 20 i 30 tonnowe.

Urząd gminy Swiniuchy, powiatu Horochowskiego, niniejszem ogłasza

## K O N K U R S

na budowę domu parterowego, murowanego, pod urząd gminy Swiniuchy, we wsi Koniuchy.

Cegłę na budowę powyższego domu dostarczy na miejsce budowy urząd gminy Swiniuchy.

Budowa domu gminnego winna rozpocząć się w dn. 15 października 1925 r. i do dn. 1.XII.1925 r. ma być pobudowany szkielet i pokryty dach.

Ostateczne wykończenie winno nastąpić w lipcu 1926 roku.

Oferty mają być składane do dnia 7 października 1925 roku w zapieczętowanych kopertach z napisem na kopercie: „Oferta na budowę domu” pod adresem: Urząd gminy Swiniuchy, poczta Swiniuchy.

Otwieranie kopert z ofertami przez komisję budowlaną nastąpi o godz. 13-tej dnia 7 października 1925 roku, po czym odbędą się ustne przetargi pomiędzy oferentami.

Urząd gminy zastrzega sobie prawo wyboru przedsiębiorcy z pośród kandydatów, dających najkorzystniejsze warunki niezależnie od wyniku przetargu.

Do przetargu ustnego dopuszczeni zostaną ci, którzy wykażą się kwitem kasy gminnej Swiniuchy o złożeniu 800 zł. wadium.

Warunki budowy, plan i kosztorys mogą być rozpatrywane w urzędzie gminy Swiniuchy każdorazowo od godziny 8-mej do 15-tej.

Wieś Koniuchy, dnia 24.IX. 1925 r.

p. o. Wójta gminy Swiniuchy:  
podpis nieczytelny.

## Państwowe Zakłady Przemysłowo-Szkolne

dla Inwalidów

w Piotrkowie

POLECAJĄ

SWOJE WYROBY BUDOWLANE,

JAKO TO:

OTWORY DRZWIOWE I OKIENNE,  
DESKI PODŁOGOWE, SZALOWKI,  
DESKI SZTORCOWANE,  
KANTOWKI I T. P.

MIERNICZY PRZYSIĘGLY  
INŻYNIER

**ALEKSANDER PAWLIKOWSKI**

Czerniakowska 26. WARSZAWA Telefon 97-47.

WYKONYWA:

TRJANGULACJE, POMIARY MIAST, KOMASACJE, PARCELACJE i REGULACJE SERWITUTÓW

POMIARY POSIADŁOŚCI ZIEMSKICH, POMIARY PRZESTRZENI LEŚNYCH (URZĄDZENIA LASÓW).

SPORZĄDZA DOWODY POMIAROWE, PRZEPROWADZA STUDJA KOLEJOWE, DROGOWE i HYDROTECHNICZNE.

UDZIELA EKSPERTYZY i KONSULTACJI w SPRAWACH ZWIĄZANYCH z PRZEBUDOWĄ USTROJU ROLNEGO PRZY WSPÓŁDZIAŁE PRAWNIKÓW.

Istniejący od 1864 r.

**SKŁAD SZKŁA Alexego Baytla**

ul. Podwale 7, Miodowa 10, tel. 161.

Poleca najtaniej

**SZYBY**

okienne, wystawowe,  
dachowe,  
ROBOTY SZKLARSKIE.



Specjalna fabryka stempli, pieczęci i zakład grawerski,

grawera **F. Walczakiewicza**

Warszawa, Miodowa 5 (dawniej 1) tel. 165-38.  
Sklep w bramie.

# ZRZESZENIE

## SAMORZĄDOW POWIATOWYCH

Zarząd: Warszawa, Leszczyńska 6, tel. 177-30. Biuro czynne od godziny 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

### REFERAT BUDOWLANY

Porady w sprawach budowlanych.  
Szkice, projekty, kosztorysy, kierownictwo.  
Zastępstwo samorządów wobec instytucji państwowych, społecznych i finansowych.

Kierownik przyjmuje:  
we Środy, Czwartki i Piątki od 1 do 3 pp.

Korespondencja:  
Zarząd „Zrzeszenia Samorządów Powiatowych”  
(Leszczyńska 6) Referat budowlany.

### Referat Komisowo-Handlowy

załatwia zlecenia Samorządów Powiatowych w sprawach zakupów wszelkich artykułów, potrzebnych Samorządom, oraz udziela wszelkich informacji w sprawie tych zakupów, a więc: o cenie, warunkach dostawy i płatności żądanych materiałów, fabrykatów i artykułów.

Oдноną korespondencję skierowywać należy pod adresem Zarządu Z. S. P. (Leszczyńska 6) z adnotacją: „dla Referatu komisowo-handlowego”.

### SKŁADNICA SANITARNA

(Zakład Apropowizacji Sanitarnej).

Dostarcza samorządom na warunkach kredytowych wszelkich potrzebnych lekarstw, środków opatrunkowych i narzędzi dla szpitali, przychodni, kolumn dezynfekcyjnych i kąpielisk.

Biuro i składy — ul. Leszczyńska 6,  
tramwaj Nr. P.

Konto P. K. O. Nr. 50.777.

### DRUKARNIA

Wykonywa wszelkie roboty z zakresu drukarstwa na zamówienia organizacji Samorządowych.

WARSZAWA,

Leszczyńska 6. Telefon 301-93.

Konto P. K. O. Nr. 9.265.

### WYDAWNICTWA „SAMORZĄDU”.

- 1) Prof. Bujak. — Stan gospodarczy Polski. ↑  
Cena Zł. 2.  
(wyczerpane).
- 2) Dr. Nowakowski — „Zasady zwalczania chorób zakaźnych”, polecane przez Generalną Dyрекcję Służby Zdrowia, jako podręcznik dla personelu pomocniczego służby zdrowia. Cena zł. 3.
- 3) Józef Bek — Działalność Rady Powiatowej w Limanowej na polu popierania sadownictwa w latach 1902—1917. ↓  
Cena 1 zł. 50 gr..

### „KALENDARZ SAMORZĄDOWY”

na rok 1926.

(w druku).

Tygodnik „SAMORZĄD” wyd. rok VII.

czas. 13458/7/40

# REMINGTON

najlepsza w świecie  
maszyna do pisania.

To prawdziwy przyjacielszeft  
bo „pisze cicho“.

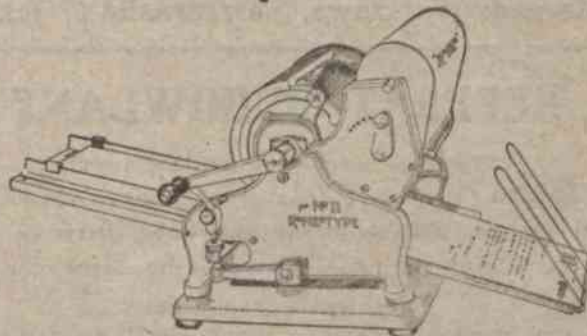


To prawdziwy przyjaciel piszącego  
bo ma „idealne uderzenie“.

Niezbędne dla Sejmików, Magistratów,  
Gmin i Bur Handlowych

Powielacze i biurowe drukarki

## RONEO



Żądajcie opisów, żądajcie wyjaśnień!

### Tow. Block-Brun, Sp. Akc.

WARSZAWA,

HOTEL BRISTOL.

Oddziały:

Katowice, Kraków, Lwów,  
Łódź, Poznań, Wilno,  
Gdańsk.

Tow. Akc. Budowy Maszyn  
i Urządzeń Sanitarnych

## Drzewiecki i Jeziorański

Centrala: Warszawa, Al. Jerozolimskie 71, telefony 7-74, 27-74, 77-57, 98-72.

Oddziały: Kraków, Rynek Główny, Linja A.-B. L. 39/40.

Poznań, Wały Zygmunta-Augusta 2.

Łódź, ul. Piotrkowska 249.

Wilno, ul. Wiłkomierska 3.

OGRZEWANIA CENTRALNE.

Wentylacja. Suszarnie.

WODOCIĄGI.

Kanalizacja. Pralnie mechaniczne i kuchnie.

## SALETRA CHILIJSKA

 najpewniejszy i najskuteczniejszy

### NAWÓZ AZOTOWY

Nadaje się na wszystkie gleby, pod wszelkie rośliny i jest najłatwiejszy w użyciu.

Porad w sprawie stosowania Saletry Chilijskiej i innych nawozów pomocniczych  
udziela ustnie i piśmiennie

„Delegacja Producentów Saletry Chilijskiej“

Warszawa, Okólnik 5 telefon Nr. 306-52.